Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVI. Sobota, 16 lutego 1935 r. Nr. 45

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 320.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

„BEREZA" I „PIERACKI"
MIN. KOSCIAŁKOWSKI O UKRAINCACH

WARSZAWA, 15.2. (tel. wł.) — W zakończeniu obrad komisji skarbowo - budżetowej Senatu nad budżetem Ministerstwa spraw wewn. zabrał głos minister Zyndram Kościałkowski, wygłaszając następujące przemówienie: „Jeżelibym miał scharakteryzować dyskusję nad budżetem Min. spraw wewn. zarówno w Sejmie jak i obecną musiałbym stwierdzić, że **krytyka mego resortu jest łagodna.** Właściwie krytykowano tylko poszczególne wykroczenia urzędników w terenie i to w dodatku urzędników najniższych. Przeważnie krytyka sprowadziła się do krytykowania posterunkowych policji.

Przechodzę do przemówienia p. senatora Makucha (Ukrainiec, Red.) Panowie pragną mnie wciągnąć w dyskusję na temat mniejszości narodowych, a przedewszystkiem mniejszości ukraińskiej i czynią to przy każdej sposobności. Nie widzę powodu, aby przy każdym budżecie corocznie minister spraw wewnętrznych mówił o mniejszościach narodowych. W moich przemówieniach i w komisji budżetowej Sejmu i na plenum Sejmu, w których mówiłem o równości wszystkich obywateli wobec obowiązujących praw i przepisów, obejmowałem tematem i mniejszości narodowe. Przyznaję, że są specyficzne bolączki, programy, pragnienia, życzenia mniejszości narodowych, ale to już życie praktyczne. **Deklarację polityczną co do moich poglądów na sprawy mniejszości narodowych w naszem państwie wygłoszę wtedy, gdy uznam to za wskazane i celowe.** Jeżeli chodzi o moje poglądy, jako polityka i człowieka, to panowie doskonale je znają, ponieważ będąc przez 8 lat w parlamencie nie raz zabierałem głos w tej sprawie. **Komu mam dawać deklaracje o mniejszościach narodowych?** Społeczeństwu ukraińskiemu, czy wam panowie, którzy uważacie siebie za przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego. Społeczeństwu ukraińskiemu potrafię ją dać w formie, którą uznam za stosowną i słuszną. Panom jej dawać nie będę. Co do panów złudzeń już żadnych nie mam. Panowie przychodzicie do mnie i wtedy nasze rozmowy mają zupełnie inny charakter, potem zaś spotykam się z wielkiemi niespodziankami na forum publicznem. Wasze wystąpienia w Sejmie, „wasze zajawy" wewnątrz i nazewnątrz nie są zgodne z tem, co się mówi w małem gronie. Nie zamierzam i nie chcę brać udziału w tej grze. Panowie żądanie od nas, przedstawicieli państwa polskiego, deklaracyj i przyrzeczeń, **a sami dotychczas nie zadeklarowaliście nigdy, że jesteście lojalnymi i wiernymi obywatelami państwa Polskiego.** Czy w Sejmie, czy tutaj w Senacie, słuchając przemówień panów posła Lewickiego i senatora Makucha, doświadczenia moje pod tym względem są coraz smutniejsze. Panowie uświadamiają sobie dobrze, że **jesteście ostatniemi Mohikanami** tego typu przedstawicieli ludności ukraińskiej. Przyjdą inni, którzy potrafią znaleźć wspólny język z nami i realny program działania dla dobra swego społeczeństwa i przyszłości tej Rzeczypospolitej, której wszyscy jesteśmy obywatelami. Więc już podobnych wam nie będzie dlatego, że społeczeństwo ukraińskie nie zechce już was wybrać i w mojem przekonaniu działalność wasza **jest szkodliwa nietylko dla państwa polskiego, ale przedewszystkiem dla społeczeństwa ukraińskiego w tem państwie.**

To społeczeństwo od was się odsuwa i odwraca. Tracicie grunt pod nogami i dlatego wygłaszacie „wasze wielkie zajawy", ostatnie „wasze zajawy", aby gdy odejdziecie ze swej placówki pozostawić po sobie przekonanie że w państwie polskiem jest znacznie gorzej, aniżeli było dla was w Austrji iże już więcej nic dobrego od państwa polskiego się nie spodziewacie. Wyrządzacie każdą krzywdę, jaką tylko państwu polskiemu wyrządzić możecie.

Panowie z Klubu Narodowego przy każdej sposobności poruszają sprawę Berezy Kartuskiej. Ukraińcy dotychczas milczeli. Pan, Panie Senatorze Makuch wspomniał dziś o Berezie, albowiem to ciągłe przedstawianie przez [illegible] całą opozycję Berezy, jako zagadnienia, dookoła którego wszystko się kręci upoważniło właśnie Ukraińca, aby i on ją poruszył. Ale panie senatorze Makuch, **od poruszania Berezy lepiej być zdaleka,** bo kto mówi „Bereza", niech ma uczciwość powiedzieć jednocześnie „Pieracki". Wiadomo jest wszak, że **śp. ministra Pierackiego zamordowali Ukraińcy** (senator Makuch) „Sadu jeszcze nie było").

Pan mówi, że procesu jeszcze nie było, a pan dobrze o tem wie, że pierwsze przyznanie się do zabójstwa ś. p. ministra Pierackiego umieszczone było w „Biuletynie ukraińskiej egzekutywy" i „Ukraińskim Nacjonaliście", gdzie stwierdzono, że ś. p. minister Pieracki był największym dla sprawy ukraińskiej szkodnikiem, jednocześnie numery 7 i 8 „Rozbudowy Nacji", w numerze poświęconym rocznicy śmierci Hołowińskiego zamieszczali w artykule p.t. „Za przyszłość narodu", napaść na ministra Pierackiego, nazywając go pięciokrotnym pacyfikatorem. W tym samym numerze nie zawahano się również targnąć na najwyższego duchownego prawosławnego metropolitę Szeptyckiego. Zostało stwierdzone, że **ś. p. ministra Pierackiego zabiła ukraińska organizacja.** Cała grupa bojowców przybyła do Warszawy, aby tego ohydnego mordu na osobie ministra Rzeczypospolitej dokonać. Mord został dokonany. **Czy w innem państwie po zabójstwie ministra spraw wewnętrznych taka polityka, jaką zastosowano u nas w stosunku do środowiska, z którego wyszedł morderca mogłaby być stosowana?** Niech się pan zastanowi coby się działo z wami wszystkimi, gdyby to stało się gdzieindziej, napewno **nie byłoby dziś nad tem dyskusji, gdyż nie byłoby tu i senatora Makucha.** Dlatego też nie mam zamiaru na ten temat dyskutować i dlatego **radzę wam poruszanie Berezy pozostawić komu innemu.**

Wysoka Komisjo! Jeżeli chodzi o wątpliwości wyrażone przez Panów, czy będzie przezemnie wykonane to co powiedziałem na plenum w swym programie i czy mi starczy sił nakazać podwładnym mi organom posłuszeństwo, to uważam, że do wątpliwości tych nie mają panowie żadnych podstaw. Mam wszak za sobą już 5 lat pracy administracyjnej i panowie doskonale wiedzą, że nigdy niczego nie obiecywałem bez spełnienia, że **mam dostatecznie twardą rękę i wystarczającą ilość bezwzględności do wykonania tego, co zamierza i do przeprowadzenia mych haseł i programów.**

Min. Floyar Reichman wyjechał DO LONDYNU.

WARSZAWA. 15.2 (tel. wł.). Minister przemysłu i handlu Floyar Reichman na zaproszenie rządu angielskiego wyjechał do Londynu na Targi Brytyjskie.

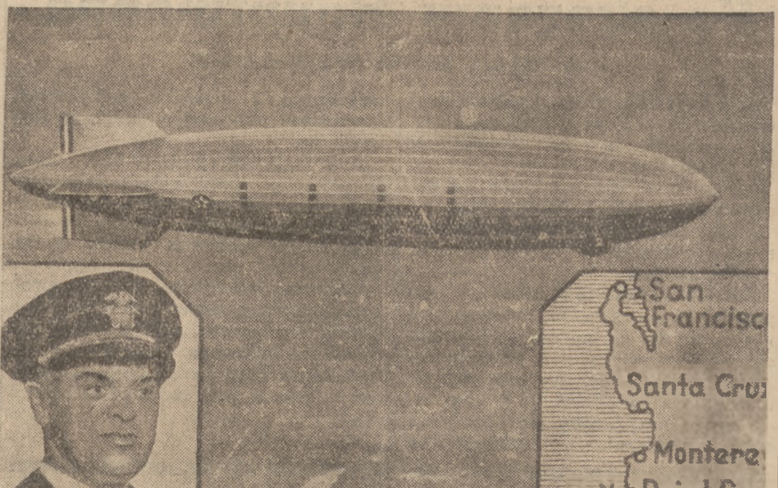
Zjazd kolejowy POLSKO - SOWIECKI.

POZNAŃ, 15.2. (PAT). W piątek przedpołudniem rozpoczęły się w Poznaniu w gmachu dyrekcji okręgowych kolei państwowych obrady 11 zjazdu kolejowego polsko - sowieckiego. Przedmiotem narad jest sprawa usprawnienia komunikacji towarowej między Polską a ZSRR. Konferencja potrwa około 3 tygodni.

Huragan śnieżny NAD BORYSŁAWIEM.

BORYSŁAW, 15.2. (PAT). Od 24 godzin szaleje nad Zagłębiem naftowem niezwykle silna zamieć śnieżna. Komunikacja z Drohobyczem i innemi miastami Zagłębia jest przerwana. Na drogach potworzyły się zaspy do wysokości 5 m. Pola, które były pokryte warstwą śniegu, sięgają 1 m. zostały ogołocone przez wichurę z pokrywy śnieżnej. Ruch na kopalniach jest bardzo utrudniony gdyż śnieg zasypał kotłownie.

W samym Borysławiu na kilku ulicach potworzyły się zaspy 3 metrowej wysokości. Wszystkie pociągi przychodzą z opóźnieniem.



Największy balon świata „Macon", który skutkiem eksplozji, uległ zniszczeniu. U dołu z lewej dowódca sterowca kapitan Wiley, z prawej miejsce katastrofy (x).

Po uchwaleniu budżetu
Sejm zajmie się projektem nowych podatków

WARSZAWA, 15.2 (tel. wł.) — Wczoraj Sejm zakończył pracę nad preliminarzem budżetu na r. 1935-36, uchwalając budżet w trzeciem czytaniu.

Obecnie tekst sejmowy przesłany będzie do Senatu, który prowadził dotychczas nad budżetem pracę nieoficjalną na posiedzeniach komisji skarbowo - budżetowej. Praca ta miała być zakończona w tych dniach referatem generalnym. Wobec jednak choroby referenta generalnego, sen. Szarskiego referat generalny w komisji skarbowo-budżetowej odłożony został do 20 bm.

Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu poświęcone będzie zapewne projektom nowych podatków.

Węgiel z Zagłębia Saary
we Francji

PARYŻ, 15.2. (PAT). Komisja gospodarcza Izby deputowanych powzięła uchwałę, domagającą się od rządu, **aby węgiel Zagłębia Saary był traktowany na równi z wszelkim węglem pochodzenia zagranicznego** t. zn., aby podlegał on tym samym ustawom kontyngentowym, gdyż wszelkie rozróżnianie na rzecz węgla z Zagłębia Saary mogłoby spowodować reklamacje ze strony innych państw. Ze względu na to, że Zagłębie Saary z własnej woli stało się terytorjum zagranicznem należy przyjąć obecnie za podstawę dla kontyngentów węgla Saary, nie kontyngent z lat 1928 — 1930, kiedy Saara była złączona z Francją unją celną ale import z okresu przedwojennego.

Zatarg WŁOSKO - ABISYŃSKI.

RZYM, 15.2. (PAT). Abisyński charge d'affaires złożył w prasie zagranicznej oświadczenie, w którem twierdzi, że rząd abisyński nie ponosi żadnej odpowiedzialności za ostatnie incydenty. W okolicach Af-Dub nie są gromadzone wojska abisyńskie. Wszystkie zarządzenia mobilizacyjne — zdaniem przedstawiciela Abisynji — są nieuzasadnione. Mobilizacja włoska nie stwarza sprzyjającej atmosfery dla toczących się rokowań. Powyższe oświadczenie komentowane jest jako dowód pojednawczego stanowiska rządu abisyńskiego.

RZYM, 15.2. (PAT). W kołach poinformowanych zaprzeczają wiadomości o zajściach na granicy Somali

Warjackie rządy „arcybiskupa" Kowalskiego

O co go oskarżają jego „kapłani"

Dziś podajemy w streszczeniu dalsze artykuły z „Jednodniówki marjawickiej", w których „biskupi" marjawiccy omawiają panujące w sekcie tej stosunki, a raczej niesłychany brud i rozpustę. W artykule p. t. „Przełom styczniowy w marjawityźmie" czytamy:

„MARTWE NARZĘDZIE".

„To, co się działo w ostatnich latach w marjawityzmie, bolało nietylko nas, ale raziło wszystkich ludzi dobrej woli, sympatyków czystej idei reformy kościoła w duchu pierwszych chrześcijan.

Kto zanieczyścił atmosferę marjawityzmu? Kto skaził dziecięce, proste, szczere, serdeczne obyczaje nietyle, braci, ile sióstr marjawitek?

Oto jeden człowiek, który, uniesiony pychą, poślizgnął się fatalnie na drodze życia duchowego.

Brat Michał (Kowalski — przyp. Red.) haniebnie zawiódł pokładane w nim nadzieje. Stworzył sobie raj na ziemi, ubierając go w formę pseudo-mistyczną. Nadto począł nauczać, że jest nieomylnym, „martwem narzędziem" w ręku Boga, że jego, arcybiskupa, myśli, słowa i czyny są myślami, słowami i czynami Samego Chrystusa. Nauczał również, że uzupełnieniem komunji świętej dla sióstr **jest zjednoczenie z nim.**

Kto nie chciał wierzyć w takie „zrozumienie" brata arcybiskupa, zwłaszcza siostry, co nie chciały taką drogą zdążać ku Bogu, **wszyscy ci byli maltretowani, tyranizowani przez upadłego przełożonego, a jeszcze więcej przez małżonkę jego, s. Izabelę i to z całą wyrafinowaną brutalnością.**

Stała się rzecz obrzydliwa i strasznie smutna. Na czele kościoła marjawickiego stanęło kilka żądnych władzy i nieprzebierających w środkach bezideowych dziewcząt, które arcybiskupa za bezkrytyczne uleganie mu wynosił na biskupstwo, kapłaństwo, probostwo i inne kierownicze urzędy. Z przerażeniem patrzyliśmy na spustoszenie, jakie sieje ta klika w zgromadzeniu i parafjach naszych. **Domy nasze klasztorne i parafje jęczały pod warjackiemi wprost rządami ulubienic arcybiskupa — przeważnie niskich charakterów, ciemnych typów.**

Weteranów i pierwszych bojowców marjawityzmu — starszych kapłanów naszych, **traktowały te wszechwładne panie, jak parobków.** Wiedziały bowiem, że mogą sobie pozwolić na wszelkie nadużycie, gdyż arcybiskup, zupełnie przez nie opanowany, zawsze stanie po ich stronie.

I oto Bóg począł gasić w nas miłość przyjaźni dla tego, co prowadził nas w przepaść. Zaczęły się otwierać oczy nasze i bielmo naszego zaślepienia i sugestji, jakiej ulegliśmy w dobrej wierze ze strony arcybiskupa, szybko schodziło z oczu naszych i powstaliśmy przeciwko bluźnierstwu i brzydkości spustoszenia w naszym kościele.

Lud poszedł za nami, bo i on przejrzał i bardzo cierpiał.

„DAM CI W MORDĘ".

W artykule, p. t. „Bunt czy spełnianie obowiązku sumienia", „biskup" marjawicki Jakób tak pisze: „Do momentu krytycznego tłumiłem w sobie głos zdrowej logiki. Po tym momencie zacząłem widzieć rzeczywistość: niespełnianie się przepowiedni arcybiskupa, np.: „że wpisani do księgi żywota będą utwierdzeni w łasce", bo ci wszyscy w przeważnej części upadają moralnie. B. arcybiskup twierdził, że dawna „S. Miłość utwierdzona jest w koronie i każde poruszenie jej serca, każdy czyn są z Ducha Świętego", — tymczasem wyrzekła się ona powołania zakonnego i wyszła zamąż. Mówił, że **„w dniu 15 sierpnia 1925 r. Warszawa ma być zbombardowana przez nieprzyjacielskie lotnictwo",** — tymczasem katastrofy nie było. Tak samo zacząłem oceniać „zrozumienia" **b. arcybiskupa. B. arcybiskup pomylił się co do sprzedaży, na mocy „zrozumienia", ziemi parafjalnej: pieniądze za nią rozeszły się, a pozostaje ciężkie położenie materjalne w domach sióstr na prowincji.**

Mimo tych i wielu innych błędów b. arcybiskupa, jego małżonka, która jest złym doradcą dla niego, i biskupki nie przestawały utwierdzać go w przekonaniu, że jest nieomylny. Zwłaszcza s. Izabela, wszystko ogłaszane przez niego, przyjmowała z zachwytem. Zawsze powtarzała mu, że „Pan Jezus przez niego mówi", że „działa z Ducha Świętego", że „jest wcieleniem Michała Archanioła"... Biskupi i kapłani trzeźwiej patrzący na rzeczy, zostali przez niego odsunięci od pracy. Wobec nich i ludu marjawickiego b. arcybiskup mawiał: **„Kapłani są jak trutnie, niepożyteczni; co oni popsuli, to siostry poprawią; kapłani są dzisiaj do skrobania kartofli"...** Otoczyła go klika sióstr, wyniesionych w łaskach i żądnych władzy, i one z przełożoną stały się sprawczyniami jego postępowania. Stąd poszło, że kto miał wątpliwości co do jego „zrozumień" — tego tyranizował, pozbawiał kapłaństwa, wyrzucał z klasztoru na prowincję. **Bywały fakta, że siostry zrzucał ze schodów, lub policzkował; a ulubionym przez niego zwrotem do biednych sióstr było ordynarne: „dam ci w mordę, lub chcesz w mordę"?**

Suspendowanie kapłanów i biskupów, usuwanie ich z klasztorów, zdejmowanie siostrom i braciom habitów, besztanie ich ordynarnemi słowami były na porządku dziennym. Arcybiskup stał się despotycznym do okrucieństwa panem, a jego małżonka despotyczną panią, którzy najbliższe otoczenie i podwładnych na parafjach traktowali jak niewolników. **Urządzili sobie życie aż nazbyt wygodne i wesołe, bezlitośnie patrząc na fakt, że wszyscy wokoło cierpią ucisk moralny, ubóstwo, upadają na duchu i łamią się.** Szliśmy w niewolę despotycznych panów, straciliśmy przełożonych. Czyż taki stan można było dłużej tolerować? Konaliśmy z bólu, że małżonka arcybiskupa, jak biblijna Jezabel wydała mu na zniszczenie winnicę Pańską".

Taka jest relacja osób dobrze wtajemniczonych w panujące w sekcie marjawickiej bagno.

Dyr. Klott na Śląsku

Dyr. dep. Klott, główny inspektor pracy, przyjechał na Śląsk celem zorjentowania się w sprawach dotyczących kwestyj taryfy w przemyśle metalowym, wypowiedzenia umowy taryfowej i ramowej w wielkim przemyśle oraz w sprawie redukcji w przemyśle węglowym.

10 ofiar

GROŹNY POŻAR I TRAGICZNA BÓJKA.

KAIR, 13.2. (PAT). W czasie pożaru, jaki wybuchł dzisiejszej nocy w Beni Saleh, w pobliżu Minii, zginęło [illegible] osób, a kilka jest rannych. Znaczna ilość domów spłonęła.

MEKSYK, 15.2. (PAT). Pomiędzy dwoma rywalizującemi sektami protestanckiemi doszło do krwawego starcia, w rezultacie którego 4 osoby zostały zabite, 15 ranione.

GENERAŁ RUDOLF GRAZIANI



dowódca ekspedycji włoskiej do Abisynji

Po skazaniu Hauptmanna

Zabójca miał wspólnika

NOWY JORK, 15.2. „Daily News" twierdzi, że policja nowojorska posiada informacje, że **Hauptmann miał wspólnika.**

Policja oczekuje jedynie na pomyślne okoliczności, aby go ująć.

Lindbergh widział owego osobnika na cmentarzu w Bronx podczas wypłaty okupu.

FLEMINGTON, 15.2. (PAT). Jeśli mam pójść na krzesło elektryczne, to uczynię to po męsku — oświadczył wczoraj wieczorem Hauptmann.

Gdy go zapytano, czy przyznał się do winy, odpowiedział, **że gdyby był winien, to przyznałby się przed kilkoma miesiącami,** by zaoszczędzić swej żonie i dziecku przykrości. Hauptmann utrzymuje wciąż, że jest niewinny.

NOWY JORK, 15.2. (PAT). Żona Hauptmanna powróciła z dzieckiem do Nowego Jorku, gdzie zamieszkała u swoich przyjaciół. Obrona w dalszym ciągu zamierza wnieść apelację.

Niektórzy adwokaci obrony proponują zorganizować składkę publiczną na koszta apelacji, inni zaś usiłują zmusić stan New Jersey do poniesienia kosztów apelacji na podstawie prawa o pomocy cudzoziemcom.

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

54.

Wirska bowiem od dnia owej zbrodni opuściła ponurą willę, zatrzymując się tymczasowo w hotelu Dworcowym w Pucku. Według zeznania służby, Halina prawie nie opuszczała swojego pokoju, gdyż za cały dwutygodniowy okres pobytu w hotelu, zaledwie dwukrotnie widziano ją wychodzącą na miasto. Śniadania i obiady przynoszono jej do pokoju i od południa nie dzwoniła już nigdy na służbę, jak również nie stwierdzono, aby kiedykolwiek żądała podania sobie kolacji. I gdyby nie ten fakt, że chcąc wyjść z hotelu na miasto trzeba było przejść przez główny hall, gdzie dniem i nocą dyżurował wygalowany portjer, możnaby było przypuszczać, że młoda kobieta od południa opuszcza swój numer, a wraca dopiero nad ranem. Temu jednak stanowczo przeczył hotelowy cerber, który z niezachwianą wiarą, twierdził, że bez jego wiedzy nawet mizerna mucha nie wyjdzie z hotelu.

Nic więc dziwnego, że kiedy dwaj wywiadowcy zjawili się w hotelu o wczesnej, rannej godzinie, stary portjer zapytany o pannę Wirską, z całą pewnością sielie odpowiedział, że „gość pokoju numer 19 nie opuścił hotelu".

Wobec takiego zapewnienia, wywiadowcy zaopatrzeni w oficjalny nakaz aresztowania, udali się w towarzystwie dyrektora hotelu, pod drzwi pokoju Nr. 19.

Zapukano raz i drugi, czekając cierpliwie odpowiedzi. W pokoju jednak wciąż zalegała cisza. Rutynowany w takich sprawach, dyrektor zajrzał przez dziurkę od klucza, stwierdzając, że klucz został wyjęty. Kiedy więc na następne, silniejsze już dobijanie się, nikt dalej nie odpowiadał, przystąpiono do otwarcia drzwi zapasowym kluczem.

Zaledwie jednak wywiadowcy przekroczyli próg pokoju, zdumienie zatrzymało ich nagle na miejscu. W pokoju bowiem nietylko że nie zastano żywej istoty, ale starannie zasłane łóżko i wszystkie znajdujące się tam przedmioty poukładane w porządku na swoich miejscach świadczyły, że lokatorka opuściła swoje mieszkanie na długo przed przybyciem przedstawicieli władzy.

Jeden z wywiadowców, wysoki, szczupły blondyn, z zakłopotaniem popatrzył na towarzysza, który odpowiedział mu bezmyślnem spojrzeniem swych rybich, wyblakłych oczu.

Jednak najgłupszą minę miał stary portjer. Nie chodziło mu już w tej chwili o to, że może mieć wiele nieprzyjemności z tego tytułu, lecz przedewszystkiem czuł się dotknięty w swojej ambicji.

— Kiż djabeł?... — mruczał w zakłopotaniu, zaglądając do szafy i pod łóżko, jakby nie wierząc temu, czego był świadkiem.

Ale wywiadowcy zdążyli ochłonąć z pierwszego wrażenia, jakie na nich wywarło zniknięcie Haliny Wirskiej. Jeden z nich zbiegł na dół do telefonu, aby tę niepomyślną nowinę zakomunikować urzędowi śledczemu, drugi począł indagować portjera.

Ten jednak ze starczym uporem kategorycznie wykluczał możliwość niespostrzeżonego wymknięcia się z hotelu któregokolwiek z gości. Wszystkie bowiem korytarze zbiegają się przed głównym hallem a stąd dopiero można wydostać się na ulicę. O ucieczce oknem również nie mogło być mowy, gdyż po pierwsze, pokój Nr. 19 znajduje się na drugiem piętrze, a powtóre, podwójne okna tego pokoju zastano szczelnie zamknięte na rygle.

— A może ta pani opuściła hotel w tym czasie gdy pan mógł się na chwilę oddalić?... — podsuwał wywiadowca, nie mogąc się pogodzić z upartem, a w gruncie rzeczy bezprzedmiotowem stanowiskiem portjera.

— To niemożliwe, proszę pana, gdyż jeżeli nawet wypadnie mi się oddalić, to na ten czas zostaje w hallu chłopiec, a zresztą od dwunastej godziny wczoraj w południe, gdyż odtąd trzymam dyżur, nie odchodziłem nigdzie, a w tym czasie pani z dziewiętnastego numeru jeszcze była u siebie, gdyż chłopiec nosi jej obiad.

— A czy od chwili objęcia dyżuru przez pana nikt obcy tu nie przychodził? — spytał wywiadowca dalej.

— Owszem, był jakiś pan, ale ten miał interes do gościa z czternastego numeru. Zabawił tam wszystkiego około pół godziny, poczem, wychodząc mówił, że od jutra zamieszka tu wraz z kolegą...

— O jakiej porze, mniej więcej, to miało miejsce?

(D. c. n.)

FRAGMENTY Z ŻYCIA Z.S.R.R.

BUDŻET PAŃSTWOWY Z. S. R. R. NA ROK 1935.

Pierwsza sesja Centr. Kom. Wyk. Z. S. R. R., po rozpatrzeniu projektu budżetu Z. S. R. R. na rok 1935 i uzupełnień Komisji Budżetowej, zatwierdziła plan dochodów państwa w sumie 40 miljardów 153 milj. 85 tys. 822 rb. oraz wydatków w sumie 35.666.531.289 rb., co stanowi nadwyżkę w sumie 4.486.553.533 rb z których 1.440.533.533 rb. przeznaczono na utworzenie rezerw państwowych i 3.046 milj. rb. na wzmocnienie możliwości kredytowych banku państwowego.

M. in. przeznaczono ze skarbu państwa na poszczególne dziedziny gospodarcze i kulturalne: przemysł ciężki 11 miljardów 758 milj. 400 tys., przemysł lekki 1 miljard 173 milj. 200 tys. przemysł aprowizacyjny 1 miljard 22 milj., Komisarjat Obrony (spraw wojskowych) 6 miljardów 500 milj., oświata 3 miljardy 754 milj. 213 tys., ochrona zdrowia 996 miljonów 60 tys. i ubezpieczenia społeczne i ochrona pracy 54 miljony 437 tys.

C. K. W. przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o wykonaniu budżetu za rok 1933, w którym dochód państw. wynosił 33.486.460.023 rb., a wydatki 31.033.863.414 rb. Wszystkie republiki radzieckie w roku 1933 miały budżety aktywne, mimo, iż szereg instytucyj (Komisarjaty Rolnictwa i Lekkiego Przemysłu, Zarząd Główny Cywilnej Floty Powietrznej i t. p.) dopuściły się przekroczenia budżetu, zwłaszcza w dziedzinie opłat za pracę. Uważając obecną kontrolę w dziedzinie finansów oraz dyscyplinę za niedostateczne, C. K. W. nakazuje wzmocnić działalność specjalnych instruktorów rejonowych, która to instytucja powstała na mocy dekretu C. K. W. i Rady Komisarzy Ludowych z 17.VII. 1933 r.

KOLEJNICTWO W Z. S. R. R.

Moskiewskie „Izwiestja" z dn. 9 b. m. i „Prawda" z dn. 10 bm. poświęcają artykuły wstępne pracy transportu kolejowego i związanych z nim warsztatów kolejowych.

„Izwiestja", podkreślając, iż według norm przewozów i ładunków, ustalonych przez plan państwowy na rok 1935 transport powinien rozwinąć intensywniejszą działalność, wyrażają swoje wątpliwości na podstawie obecnej sytuacji, panującej na transporcie. Praca transportu w styczniu r. b. okazała się o wiele gorszą niż rok temu. Komisarjat Komunikacji stwierdza, że w ciągu roku podlega uszkodzeniu 10 — 12 proc. wagonów.

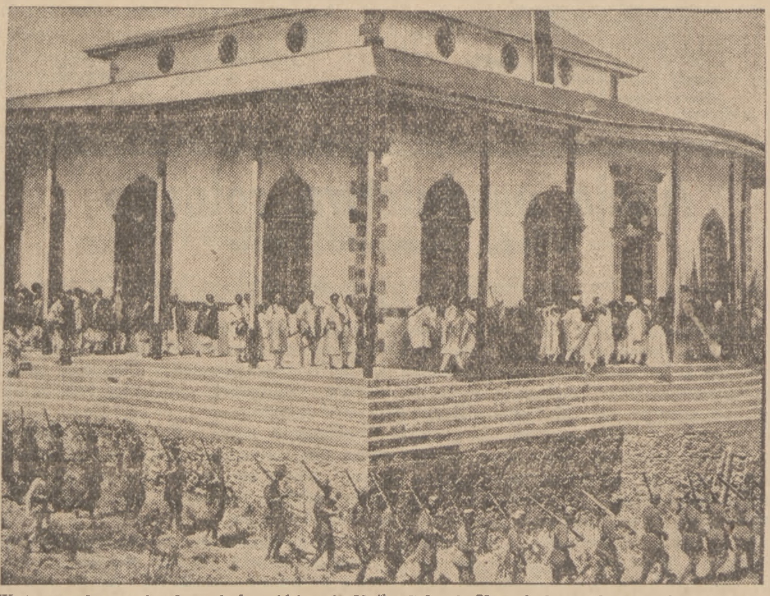
„Prawda" omawia pracę zakładów budowy wagonów i metalurgicznych, które powinny uzupełnić braki wagonów w Z. S. R. R. Według planu w r. 1935 powinny one wyprodukować 80 tys. wagonów towarowych. Ale praca tych zakładów w ciągu stycznia była w wysokim stopniu niezadawalająca. Niektóre z tych zakładów nie rozpoczęły jeszcze wcale wykonania planu. Główny zarząd przemysłu budowy wagonów wykonał plan styczniowy zaledwie w 56.2 proc. t. j. o 4,2 proc. mniej niż w styczniu r. ub. Pewne wytłumaczenie tego stanu rzeczy można znaleźć w niedostarczaniu surowców zakładom tego przemysłu, za co są od powiedzialne największe zakłady metalurgiczne, jak: Woroszyłowski, Dzierżyński, Janakijewski, N. - Tagilski, Kramatorski, Makiejewski, Staliński i in. Pierwsza dekada lutego nie przyniosła żadnych zmian.

STARSI I MŁODSI W SOWIETACH

Lutowy numer „Socjalisticzeskiego Wiestnika" zamieszcza charakterystyczną korespondencję z Moskwy o stosunkach, panujących w typowej rodzinie sowieckiej, tak się streszczającą:

— Ojciec, dawny „burżuj", który jako-tako przystosował się do ustroju sowieckiego, jest nawet bardzo ceniony przez różne instytucje, którym oddaje pewne przysługi w charakterze pośrednika. Dzięki swym wpływom jest on ceniony jako „działacz" przez organizacje gospodarcze. Starszy jego syn, uczestnik wojny domowej, namiętny marzyciel o rewolucji światowej. Młodszy, komsomolec, który ślepo wierzył we wszystkie [illegible] wodzów. Po zabójstwie Kirowa i rozgromieniu zinowjewowców młodzi ci ludzie przeżywają wielką wewnętrzną rozterkę. Starszy doskonale pamięta wpływową rolę Zinowjewa i nie może uwierzyć w jego kontrrewolucyjność. Młodszy stracił zaufanie w nieomylność wodzów po zupełnie niezrozumiałem traktowaniu starych wypróbowanych komunistów: Zinowjewa i Kamieniewa, jako „mędrków i białogwardzistów". Ojciec czuje się doskonale i twierdzi, że „burżuje stali się najpotrzebniejszymi ludźmi" i ma dostęp do osób, do których nie są dopuszczani jego synowie-komuniści. Przygnębiające wątpliwości młodych komunistów, którzy pytają: komu możemy wierzyć, a optymistyczne i pewne siebie nastroje burżuja-ojca stanowią rażący kontrast.

Rozważania te są zajmujące nietylko przez swą treść, ale i przez to, że pojawiają się z pewną swobodą krytyki, którą widać obecnie w Sowietach w prasie, w teatrze i t. d.



W tym pałacu mieszka władca Abisynji Haile Selassi. U podnóża pałacu widać maszerujący oddział gwardji przybocznej.

Kryzys socjalizmu niemieckiego

w państwie polskiem

Wśród niemieckich partji, działających w Polsce, do niedawna była **najsilniejsza bodaj Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy. Przed kilku laty miała ona w Sejmie dwu posłów.** Obecnie jednak siły jej osłabły, zwłaszcza wskutek działalności partji młodo - niemieckiej, wyznającej hasła hitlerowskie.

Ostatnio odbył się w Bielsku na Śląsku zjazd niemieckich socjalistów. Panował tam nastrój minorowy, zwłaszcza, że niedawno prezes partji, b. **poseł Kronig, wystąpił ze stronnictwa.** Wyrazem osłabienia było uchwalenie wniosku zmierzającego do połączenia się wszystkich partyj socjalistycznych w Polsce, stojących na gruncie drugiej międzynarodówki. Takich partyj jest cztery: **PPS., najsilniejsza i posiadająca najżywsze tradycje, Bund żydowski, oraz socjalna ukraińska i niemiecka.** W czasie wyborów zwyczajnie następowało pomiędzy temi partjami porozumienie i wysuwano wspólnych kandydatów. Zresztą ukraińscy socjaliści zreorganizowali się dopiero w roku zeszłym. Wniosek niemiecki idzie w kierunku sfederowania wszystkich partyj socjalistycznych w Polsce w jedną. Będzie to dość **trudne wobec narastania antysemityzmu i w PPS. i w partji ukraińskiej.**

Pozatem zjazd wypowiedział się za podjęciem prac w sprawie stworzenia wspólnego frontu robotniczego drugiej i trzeciej międzynarodówki. Są to życzenia dość platoniczne, gdyż pomiędzy PPS. a komunistami poza terenem klasowych związków zawodowych niema kontaktów, a na terenie parlamentarnym i organizacyjnym istnieją sprzeczności.

Bardzo znamienne są uchwały niemieckich socjalistów w sprawie obrony praw mniejszości niemieckiej w Polsce. Otóż **uchwały tej partji wcale nie odbiegają od żądań przedstawicieli niemieckich grup burżuazyjnych w Polsce,** a nawet idą dalej. Socjaliści niemieccy bowiem dowodzą, że polityka burżuazji niemieckiej była zbyt ugodowa i ustrzymują, jakoby Niemcy nie posiadali praw mniejszości, zwłaszcza w dziedzinie szkolnej. Jest to oczywista nieprawda, bo Niemcy np. posiadają państwowe niemieckie gimnazja nietylko na Śląsku, ale i w Łodzi, w Bielsku i t.d.

Jest to poprostu **licytacja z młodoniemcami w Polsce, cieszącymi się poparciem Berlina.** Prądowi temu socjalistom niemieckim w Polsce coraz trudniej się oprzeć. Ale tembardziej nie zdołają przelicytować młodoniemców w sprawach narodowych.

Posunięty to się wręcz nieprzyzwoicie **na tle porównania z położeniem mniejszości polskiej w Niemczech.** Sytuacja rodaków naszych w Niemczech jest o wiele gorsza, gdyż nie posiadają za sobą traktatu o mniejszościach narodowych, który został Polsce narzucony.

Kanclerz Hitler

o rozwoju przemysłu samochodowego

Onegdaj przed południem otwarto w Berlinie wielką międzynarodową wystawę samochodową. Otwarciu wystawy nadano uroczysty charakter. Brali w niem udział członkowie rządu, wysocy przedstawiciele partji i Reichswehry oraz szereg członków korpusu dyplomatycznego.

Otwarcia dokonał kanclerz Hitler, wygłaszając przemówienie, w którem przypomniał krytyczną sytuację niemieckiego przemysłu samochodowego przed dwoma laty, kiedy to rząd narodowo - socjalistyczny wystąpił po raz pierwszy z inicjatywą rozbudowy produkcji samochodowej w ramach ogólnych zarządzeń gospodarczych.

Wskazując na kluczowe stanowisko przemysłu samochodowego w gospodarce niemieckiej, kanclerz Hitler z naciskiem podkreślił, że przyczyną upadku tej tak ważnej gałęzi gospodarki niemieckiej była przeważnie wojna oraz postanowienia traktatu Wersalskiego.

Przemysł samochodowy wraz z gałęziami ubocznemi zatrudnia dziś w Niemczech przeszło 600 tysięcy pracowników, zaś razem z robotnikami, zatrudnionymi przy budowie autostrad, miljon. Kanclerz przyznał, że odbudowa przemysłu samochodowego w Niemczech napotyka na wielkie trudności, zaznaczył jednak, że właśnie z jego powodu musi być dokonana. Po ukończeniu budowy dróg dla samochodów, Niemcy będą posiadały najwspanialszą sieć komunikacyjną na świecie.

Dalszym celem jest konstrukcja taniego samochodu, którego projekty zostały opracowane. Wszystkie te zadania są trudne, ale przemysł samochodowy Niemiec musi pamiętać o wielkiem znaczeniu, jakie posiada z punktu widzenia narodowego.

Z DNIA

RZĄD POLSKI, A ŻYDZI.

„Żydowska Agencja telegraficzna" podaje w depeszy z Londynu wywiad swego przedstawiciela z ambasadorem polskim w Londynie, hr. Raczyńskim, na temat stosunku rządu polskiego do żydów... P. ambasador mówił m. in.:

„Niema wogóle jakichkolwiek ograniczeń ani w zakresie zatrudniania żydów w administracji i na urzędach polskich, ani w jakimkolwiek zawodzie czy zatrudnieniu. Twierdzi pan — oświadczył p. ambasador — że w pewnych zawodach w Polsce liczba żydów jest istotnie bardzo znaczna: dotyczy to szczególnie zawodu lekarskiego i prawniczego. Wspominam o tem naturalnie jedynie dla zilustrowania mego stanowiska i stwierdzenia, że nie są stosowane dyskryminacje w stosunku do żydów polskich.

Jego Ekscelencja — ciągnie dalej interviewer — wymienił pewną liczbę żydów, piastujących wysokie stanowiska na urzędach polskich. W Ministerstwie spraw zagranicznych można znaleźć wielu wyznawców religji mojżeszowej".

P. ambasador dalej zaprzeczył, by były jakieś ograniczenia dla żydów w szkołach średnich. Następnie przeszedł do zarzutów, jakoby w Polsce panował antysemityzm.

„Wielka różnica między naszym obozem koncentracyjnym (w Berezie) — mówił p. ambasador — a obozami koncentracyjnemi w Niemczech polega na tem, że w Niemczech wysyła się tam ludzi za to, że są politycznie niepopularni lub za to, że są żydami. Lecz w naszym kraju zmuszeni byliśmy wysłać do obozu koncentracyjnego pewną liczbę ekstremistów naskutek ich wybitnie szowinistycznej polityki antysemickiej. Rząd polski — oświadczył p. ambasador — przywiązuje wielką wagę do zakazu wszelkiej propagandy o charakterze antyżydowskim".

Kiedy żydowski rozmówca wyraził wątpliwości, czy żydzi będą mogli uzyskać własną reprezentację parlamentarną po wprowadzeniu nowej konstytucji w życie, p. ambasador powiedział:

„Przekonany jestem, że żydzi uzyskają należytą reprezentację w porozumieniu z „obozem pro-rządowym", ponieważ zaś w grupie tej niema najmniejszych tendencyj antysemickich, pewny jestem, że w życiu praktycznem znajdzie się sprawiedliwy modus, umożliwiający odpowiednią reprezentację ludności żydowskiej".

Następnie oświadczył p. hr. Raczyński, iż rząd polski „protestował" (!) przeciw prześladowaniu żydów w Niemczech...

Nie przypuszczamy, by tak ważne i zasadnicze oświadczenie o polityce żydowskiej rządu mógł p. ambasador złożyć bez porozumienia z rządem polskim. W takim razie jednak oświadczenie to zasługuje na szczególną i baczną uwagę.



TITULESCU,

Rumuński minister spraw zagranicznych przewodniczący Małej Ententy. Titulescu, został wybrany przewodniczącym porozumienia bałkańskiego.

Zaproszenie do tańca

na bal w ratuszu sosnowieckim

Pani Marji Raczyńskiej serdecznie dziękuję
Za zaproszenie do walca, które mile
przyjmuję.
A na gruźlicę pięć złotych szybko ofiaruję.
Dwa razy daje, kto szybko daje,
Z zaproszeniem więc do tańca wnet się też
udaję
I przed Panią Janiną Chomentowską
na baczność staję.
Radbym tańczyć do białego rana.
Poprosiłbym do tańca nawet niejednego Pana
Molickiego i Czarskiego, Bieńkowskiego,
Ficeneca Jana.
Byle kasie przysporzyć trochę więcej grosz
A jestem prawie pewny — nie dostanę kosz
Dzień już świta, proszą do białego.
Niech skorzysta kasa z tańca tak miłego.
Niech zatańczy ze mną Pani H. Konopka.
A teraz czas do pracy, dosyć tańców,
rymów — kropka.
DR. LUDWIK POZNAŃSKI
W załączeniu zł. 5.

Chociaż kryzys nam króluje
I Biedusia ludzi trapi,
„Pawilon" wciąż karotuje,
Że nikt lepiej nie potrafi.
I chociaż wszyscy w skrytości
Na to w ciszy narzekają.
Ale z serca i bez złości,
Na ten cel pieniądze dają.
W nagrodę zaś za swą uczynność,
Mogę tańczyć na dobroczynność.
Więc ja na tańczących ze mną listę
Wpisuję dr. Zameńskiego specjalistę
A że jest On od gruźlicy,
Że z niej żyje, od niej tyje,
Nie mam żadnych sentymentów.
Niechaj płaci dla pacjentów.
Wpłacam 3 zł. M. BUDZYŃSKA.

Lubię tańczyć ogromnie, a więc oczywiste
Do mazura zapraszam pana Melodystę.
Ale żeby pan doktór bardzo się nie zmęczył
Pana mecenasa Janczewskiego proszę,
aby Go wyręczył
Lecz pan doktór z powagą pogroził mi palcem
Więc ucieszę się jeszcze jednym krótkim
walcem.
Z panem inżynierem Błasińskim
Z Kazimierza, od Sosnowca bliskim.
Zł. 3. I. Jędrzejkiewiczowa.

Muzyka gra poloneza!
Pięknym dygiem, jak należy
Kłaniam się Waszmości nisko.
A przyświeca mi nadzieja,
że ma prośba, niby strzała.
w kochające serce mierzy.
Proszę w tan wuja Karneya!

Teraz mazur... polski mazur...
niby burza grzmi na sali.
Z kim tu tańczyć? Kto jest godny?
Kogo serce me wybiera?
Ach! To pierwszy mazurzysta!
Spieszmy zatem prosić dalej
Marczewskiego inżyniera!
Znowu inna brzmi melodja,
skoczna, że aż nogi drgają.
Jeszcze jeden polski taniec.
Z przyśpiewkami tan krakowski!
Już Pan wie! Wszak oczy moje
upojeniami zapraszają.
Panie Inż. Leonie Rudowski!
Tanga płyną śpiewne tony.
Czar w nich jest i upojenie.
Kogo wybrać? Sama nie wiem.
Stefan? Maciek? Jaś czy Zdzisław?
Już wybrałam! Niechaj w tańcu
wesprze mnie silnem ramieniem:
Pan Michałowski Stanisław.
Przy oberku, to już zgóry wiem.
z kim krążyć będę w koło!
Samej prosić nie wypada.
Ale wreszcie... cóż w tem złego
Proszę zatem, bo się bawić chcę
szarmancko i wesoło.
inżyniera Mierzyńskiego.
Wreszcie walca pragnę tańczyć.
Jak na fali niech mnie niesie
Niech zatonę w jego wirze,
kołysaniem niech upaja...
A do tańca proszę pięknie
(niech zapisze to w notesie)
Dyr. Zwolińskiego Mikołaja.
WANDA ARNOLDOWA
P. S. Złotych 5 załączam.

Akcja osadnictwa rolnego

wśród bezrobotnych

Zarząd ogródków działkowych w Dąbrowie wystąpił ze znanym zresztą projektem, który w pomyślnych warunkach może **odegrać pewną rolę w walce z bezrobociem i w pewnym stopniu zmniejszyć na naszym terenie rozmiary bezrobocia.** Chodzi mianowicie o skierowanie pewnej ilości bezrobotnych na wieś przez zorganizowanie odpowiedniej akcji osadniczej i ułatwienie ludziom tym otrzymania i urządzenia gospodarstwa rolnego. W związku z tem wystosowano w roku ubiegłym memorjał do Ministerstwa rolnictwa, które ustosunkowało się przychylnie do projektu i onegdaj odbyła się w tej sprawie konferencja w Magistracie dąbrowskim, z udziałem przedstawicieli zarządu miasta, osób zainteresowanych i komisarza ziemskiego z Zawiercia **p. Łaskiego.** Jak się okazuje, panuje u nas duży głód ziemi co zresztą jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem, człowiek bowiem, który w dzisiejszych czasach **straci pracę wie dobrze, że znalezienie jakiegoś stałego zarobku jest rzeczą wręcz beznadziejną,** to też pragnie przerzucić się do pracy na roli, w nadziei, że tutaj zdobędzie możność egzystencji.

Zgłoszeń na osady rolne wpłynęło **około 250,** a na konferencję przybyło około 100 reflektantów. Niestety, na zdobycie osady rolnej potrzebne są pieniądze, które rzadko kto posiada, to też wśród reflektantów **znalazło się zaledwie 18 osób,** rozporządzających pewnymi zasobami gotówki, wynoszącymi **od 300 do 2 tysięcy zł.** Są to reemigranci z Francji, lub rolnicy małorolni, wreszcie robotnicy zredukowani.

Tworzenie osad rolnych projektowane jest w województwie Wileńskiem, gdzie są duże obszary ziemi, którą nabyć można w cenie **od 120 do 300 zł. za ha.**

Rzecz zrozumiała, że od reflektującego na osadę rolną **wymaga się prócz pewnego kapitału,** także znajomości rolnictwa i wytrwałości gdyż osadnika, zwłaszcza niezasobnego, czekają duże trudności, nim zdoła się odpowiednio urządzić i zabezpieczyć sobie egzystencję.

W wyniku konferencji sporządzono protokół, **który przesłany będzie województwu, celem zaopinjowania** i przedstawienia swej decyzji władzom nadzorczym.

Jaki obrót przyjmie ta sprawa, trudno dziś powiedzieć, jedno jest tylko pewne, że człowiek, posiadający niedostateczny kapitalik i liczący na pomoc, w formie pożyczki z jakiegokolwiek źródła, lepiej zrobi gdy posiadane pieniądze zużyje na inny cel, gdyż na osadnictwie przy braku dostatecznych zasobów finansowych tylko się namęczy i nie zdobędzie podstawy egzystencji.

„Nie całujcie pań w rękę!"

— OTO HASŁO ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

Związek Pań Domu postanowił przystąpić do energicznej akcji przeciwko całowaniu kobiet w rękę oraz całowaniu dzieci przez osoby obce. W sprawie tej odbył się już szereg posiedzeń oddziału warszawskiego tego związku. W najbliższych dniach sprawa ta wejdzie pod obrady głównego zarządu, który ma podjąć jaknajszerszą propagandę haseł: „Nie całujmy pań w rękę" i „Nie całujmy obcych dzieci".

Realizacja tych haseł będzie możliwa dopiero wówczas, jeśli przystąpią do niej wszystkie panie. Zwyczaj całowania kobiet w rękę przy powitaniu, sprzeczny z zasadami higjeny i obcy starej kulturze polskiej, przyszedł do nas z zachodu i silnie zakorzenił się, choć na zachodzie dawno został zarzucony. Z szacunkiem oddany ukłon na powitanie wystarczy ludziom dobrze wychowanym.

PORADNIK OGRODNICZY.

Zimowe zwalczanie

SZKODNIKÓW W SADACH.

W okresie wegetacyjnym trudno jest zwalczać szkodniki, żerujące na drzewach, gdyż liście utrudnia stosowanie niektórych silniejszych preparatów chemicznych. W okresie bezlistnym mamy zadanie ułatwione, gdyż można bez obawy uszkodzenia drzewa, stosować silniejsze, a więc skuteczniej działające trucizny owado i grzybobójcze.

Obecnie rozpoczyna się pora, kiedy najlepiej jest zwalczać różnego rodzaju porosty na drzewach, tarczyki, mszyce krwiste i inne pomniejsze szkodniki. Najlepszy środek, jaki w tym celu zastosować można, jest preparat chemiczny powszechnie znany pod nazwą karbolina sadownicza.

Karbolinę sadowniczą stosuje się w rozcieńczeniu, rozpuszczając 1 litr karboliny w 10 litrach wody, otrzymamy roztwór mniej więcej 10%-owy. Jeżeli karbolina trudniej się rozpuszcza, należy wodę uprzednio zagotować. Przy wlewaniu karboliny do wody, należy płyn dokładnie wymieszać.

W tym czasie można spryskiwać drzewa mlekiem wapiennym. Nie robić tego oddzielnie, lecz do przygotowanej karboliny dodaje się wapna niegaszonego, w ilości 3—5 kg. na 100 litrów gotowej cieczy. Po rozpuszczenie wapna w wodzie i dokładnem wymieszaniu, należy przecedzić, aby grudki nierozpuszczone, nie zanieczyszczały opryskiwacza. Drzewa należy spryskiwać dokładnie i obficie, przestrzegając, aby płyn osiadł na wszystkich gałązkach. 100 litrów cieczy przygotowanej w powyższy sposób powinno wystarczyć do opryskania 10 do 15 drzew.

Spryskiwanie drzew karboliną stosować najlepiej podczas zimowego spoczynku drzew i tylko w czasie zupełnej odwilży i w czasie pogodnym. W czasie mrozów, gdyby roztwór zamarzał, spryskiwanie nie można stosować, ponieważ działanie jest mało skuteczne.

Grodziec, dn. 12.II.1935 r.

Kółko Rolnicze w Grodźcu.

St. Januszko.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

16 Sobota	Dziś Juljanny Jutro Sylwiny Wschód słońca 6 m. 56. Zachód „ 17 m. 1.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Ich noce.
PALACE: Siostra Marta jest szpiegiem.
EDEN: Moskiewskie noce.

DĄBROWA

ARS: Taniec miłości.
BAJKA: I. Zagłada. II. Królowa szybkości.

× **AKADEMJA PAPIESKA W DĄBROWIE.** Przypominamy, iż w niedzielę, t. j. jutro odbędzie się w Dąbrowie uroczysty obchód ku uczczeniu 13 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. O godz. 1 rano odbędzie się w kościele uroczysta suma, a o godz. 5.30 popoł. w sali kina Tęcza uroczyst akademja, na której po referacie prof. Jędrzejewskiego z Warszawy, nastąpi część wokalno - muzyczna. Wszystkie organizacje, stojące na gruncie katolickim proszone są o wzięcie licznego udziału zarówno w nabożeństwie, jak i w akademji.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 16 bm. Teatr miejski z Sosnowca staraniem KPW. urządza w Maczkach przedstawienie p.t. „STEFEK" J. Devall'a.

Jutro, dnia 17 bm. o godz. 16.30 przedstawienie popołudniowe po cenach popularnych od 25 gr. komedji Marji Morozowicz-Szczepkowskiej p.t. „Typ A" w premjerowej obsadzie.

Wieczorem, o godz. 20.15 Teatr miejski w Sosnowcu występuje z sensacyjną premjerą przebojowej komedji sowieckiej W. Szkwarkina p.t. „Cudze dziecko". Sztuka ta weszła na wszystkie sceny Europy, ciesząc się ogromnem powodzeniem, dzięki swemu szczeremu komizmowi, zabawnym sytuacjom i powikłaniom, oraz świetnym rolom dającym wielkie pole do popisu. Reżyseruje sztukę p. H. Zelwerowiczówna.

× **ZATWIERDZENIE WYBORU.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło wybór p. T. Trzęsimiecha na wiceprezydenta Dąbrowy. Natomiast o prezydencie tego miasta nic dotychczas nie wiadomo i nikt nie wie, kiedy i w jaki sposób sprawa ta zostanie załatwiona.

× **ZEBRANIE P. M. S. W CZELADZI.** W niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 15 w lokalu czytelni plac 11 Listopada nr. 8, odbędzie się walne roczne zebranie członków koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Czeladzi. W ostatnich czasach przy bibljotece została otwarta czytelnia, która posiada 20 najrozmaitszych pism i nowoczesne radjo. Czytelnia otwarta codziennie od godz. 16 do 20, a w niedzielę i święta od 10 do 11.30 i od 16 do 20. Opłata za czytanie wynosi miesięcznie 10 gr. Członkowie Koła i bibljoteki, oraz bezrobotni mają wstęp bezpłatny.

× **PODZIĘKOWANIE.** Wszystkim, którzy wzięli udział w pracy przy choince i podwieczorku zorganizowanym przez Akcję Katol. w Ząbkowicach i tym, którzy pospieszyli z doraźną materjalną pomocą najbiedniejszym dzieciom przy zakupie obuwia i niezbędnej odzieży, zwłaszcza dyrekcji Belgijskiej Spółki Akc. pp. dyr. Reszkie, dyrekcji Tow. Akc. „Elektryczność" dyr. Jaworskiemu, oraz urzędnikom wyżej wymienionych fabryk i pani dyr. Janesz oraz urzędnikom Akc. fabryki szkła, składa serdeczne „Bóg zapłać Zarząd Stow. Kobiet Katol. oddział w Ząbkowicach.

× **ODCZYT.** W niedzielę 17 bm. o godz. 11 w sali Domu ludowego, w Sosnowcu ul. Jasna 26, zostanie wygłoszony przez literata p. Kazimierza Kalinowskiego odczyt p. t. „Truciciele ducha" z ramienia powszechnych wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odczyt ten organizuje T. U. R. i Dom ludowy. Wejście 25 gr.

× **SKARGI PODATNIKÓW.** Mieszkańcy Dąbrowy skarżą się, iż miejscowy Urząd skarbowy w ostatnich dniach zasypał płatników upomnieniami, przyczem dzieje się to w ten sposób, że płatnik zalegający z 2 lub 3 ratami jakiegoś podatku, zamiast otrzymania jednego upomnienia o zaległości, otrzymuje upomnienie na każdą ratę osobno, a ponieważ za każde takie upomnienie trzeba płacić 1.50 zł nic dziwnego, że system ten wywołał falę skarg i rozgoryczenie wśród podatników. Podobno upomnień tych wysłano ostatnio coś około 15 tysięcy, to też podatnicy skarżą się na obarczanie ich nowemi opłatami i spodziewać się należy, iż nowy naczelnik urzędu skarbowego, który wykazał tak przychylne ustosunkowanie się do podatników na konferencji w Magistracie, wyda polecenie oględniejszego stosowania wspomnianych upomnień.

× **UWADZE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI** Zjednoczone Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, prosi członków o zgłoszenie się do biura Stow. celem otrzymania informacyj w sprawie zarządzonej przez Związek zrzeszeń własności nieruchomej w Warszawie ankiety o bezrobotnych i niepłacących za mieszkania lokatorach

Na kopalni Grodzieckiego Tow.

strajk robotników zlikwidowany

Wczoraj w godzinach południowych pod przewodnictwem sekretarza Związku P. P. i H. odbyło się w Grodźcu zebranie **pracowników umysłowych Towarzystwa Grodzieckiego w liczbie około 100 osób.**

W rezolucji, uchwalonej na tem zebraniu, pracownicy domagają się prowadzenia kopalni Towarzystwa pod zarządem przymusowym jako placówki samodzielnej. **Rezolucja wskazuje na to, że kopalnia ma warunki egzystencji, ale potrzebna jest pomoc. Tą pomocą ma być właśnie zarząd przymusowy.** Zebranie odbyło się w obecności rejenta i cały przebieg zebrania oraz rezolucja zostały zaprotokułowane.

W uchwałach zebranych, których trudna sytuacja wiele tłomaczy, uderza brak planu spłaty zobowiązań. **Są one przecież znaczne i niestety, nie można nad niemi przejść do porządku dziennego.** Nie należy zapominać, że istnienie niepokrytych wielkich zobowiązań właśnie jest przyczyną obecnej sytuacji i zagraża jednak normalnemu prowadzeniu zakładu.

Trwający od kilkunastu dni strajk robotników kopalni Grodzieckiego Towarzystwa został wczoraj ostatecznie zlikwidowany. W godzinach rannych odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli dyrekcji i robotników, na której osiągnięto ostateczne porozumienie.

Jeszcze w b. miesiącu robotnicy otrzymają zaliczki na poczet zarobków styczniowych. w marcu zaś odbędzie się wypłata. Zaległości robotników z ub. roku zostały już wypłacone.

Dyrekcja Towarzystwa przyrzekła robotnikom że zarówno premje rodzinne, jak i deputaty węglowe za okres strajku nie będą cofnięte.

Strajkujący, po wysłuchaniu relacji swych delegatów z odbytej konferencji rozeszli się do domów.

Popołudniu druga zmiana przystąpiła już do normalnej pracy.

Zlikwidowanie zatargu

W WAPIENNIKACH SIEGREICHA

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, do Inspektoratu pracy w Sosnowcu wpłynęła skarga robotników wapienników Siegreicha w Będzinie. Robotnicy skarżyli się na nieudzielanie im urlopów oraz niehonorowanie przez właścicieli wapienników godzin nadliczbowych i t. p. Wyznaczane dwukrotnie konferencje w Inspektoracie pracy nie doszły do skutku.

Ostatnio do wapienników udał się zastępca inspektora pracy p. Rychłowski, który zapoznał się na miejscu z warunkami w jakich pracują robotnicy oraz odbył konferencję z udziałem przedstawicieli robotników i właścicieli zakładu. Naskutek interwencji inspektora p. Siegreich zobowiązał się załatwić w ciągu miesiąca sprawę niewykorzystanych przez robotników urlopów, a pozatem za pracę w godzinach nadliczbowych płacić robotnikom stawki przewidziane ustawowo.

Jednocześnie inspektor pracy ograniczył liczby godzin nadliczbowych i stosować je tylko w razie koniecznej potrzeby.

Po ostatniej konferencji sprawa trwającego od dłuższego czasu zatargu została ostatecznie zlikwidowana.

× **ROZBITA KONFERENCJA.** Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy właścicieli nieruchomości w Będzinie z dozorcami domowymi. Przedstawiciele właścicieli nieruchomości wyrazili życzenie, aby została w mocy dotychczasowa umowa. Na propozycję tę zgodzili się również dozorcy. jednakże zażądali uwzględnienia ich postulatów przy wymawianiu pracy. Warunków tych jednakże nie chcieli przyjąć przedstawiciele właścicieli nieruchomości wobec czego konferencja została rozbita i umowy nie podpisano.

× **ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁO „DĘBOWA GÓRA"** W ub. niedzielę w lokalu własnym przy ul. Tylnej 20 odbyło się doroczne walne zebranie związku rezerwistów koła „Dębowa Góra", w obecności przedstawiciela powiatowego zarządu p. Hamankiewicza, p. Kaczyńskiego i pań z Rodziny Rezerwistów. Po sprawozdaniach z których wynika, iż zarząd wykazał intensywną działalność udzielono jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie wybrano nowy zarząd. który przedstawia się następująco: Wł. Szostak — prezes, Moskwa E. i Czyż wiceprezesi, Rokita — sekretarz, Gęborski — skarbnik, Goc — ref. wych. obyw., Kmiecik — ref. opieki społ., Wrońskí — ref. prasowy, Nowak — gospodarz. Zastępcy: Sawa, Ciura, Wiltos, Słaboń. W. Dziedzic i Słaboń J. Komisja rewizyjna: Moskwa S. — przewodniczący, Zagórska i Piszczyk; zastępcy: Żmuda W. i Pieczyk S.

× **RUCHOME LEKTORJUM POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W BĘDZINIE** urządza w niedzielę 17 bm. o godz. 16 w dawnym gmachu szkoły powszechnej na Czichowie odczyt prof. Ślósarczyka o Stefanie Żeromskim. Wejście na odczyt bezpłatne.

GŁOSY PUBLICZNE.

„Periculum in mora"

a rzeczywistość Gołonoga

W poniedziałkowym nr. „Kurjera Zachodniego" ukazał się artykuł, w którym autor, kreśląc sylwetkę Gołonoga, jakkolwiek w zacnej intencji, pomija organizacje i światłych kierowników pracy społecznej, pracujących na swych odcinkach tak owocnie.

Zacznijmy jeno od samej bibljoteki **parafjalnej, liczącej już dzisiaj blisko 1000 tomów**, wstąpmy do niej w dniach wymiany książek, a przekonamy się, stając wśród licznie oczekującej młodzieży, jaką ta bibljoteka spełnia misję. W dwóch schludnych izbach parafjalnego domu oprócz szaf z książkami, **na stołach leżą gazety i czasopisma**, z których tak chętnie korzysta **właśnie młodzież pozaszkolna**, zarejestrowana tutaj w pokaźnej liczbie.

A chlubna karta pracy Stowarzyszenia młodzieży katolickiej, które **sie tak pięknie rozrosło, czy nie godna podkreślenia?**

Kierownictwa obydwu szkół i ofiarne nauczycielstwo pracują z młodzieżą, która wyszła ze szkoły, w t. zw. kołach byłych wychowanków, dając tej młodzi, jaka opuszcza szkołę bez możności dalszego kształcenia się — **warunki godziwej rozrywki i dopełniania swych naukowych wiadomości w światłych referatach i robotach praktycznych**; ileż tu widać tego niestrudzenia.

Chór kościelny, bez którego udziału **żadna uroczystość się nie odbędzie**, w samym kulcie piękna i umiłowania pieśni ileż zasługuje się przy podniesieniu lokalnych wartości duchowych.

Nie jest znowu tak beznadziejnie. Przecież nawet i **sport u nas ruszył z miejsca, gdy przyszli ludzie z inicjatywą**, niosący swój udział w pracy czynną dłonią.

Niedaleko zaś, bo **na „Florze" tak że znajdziemy młodzieżowe organizacje**, jak np. T-wo „Harmonja", gdzie sekcje śpiewacza i muzyczna stale pracują, a ruchliwa sekcja sceniczna przygotowuje ostatnio na scenę **utwór wyjęty z nieśmiertelnej Trylogji** H **Sienkiewicza.**

Tutaj też istnieje szwalnia, prowadzona dłońmi pań z NOK, która rekrutuje się przeważnie z dziewcząt pozaszkolnych, **wykonywując już dzisiaj takie piękne i artystyczne prace, jak sztandary, godła** itp. nie mówiąc już o szyciu starannem bielizny, mundurów, czapek, które to dzieła rąk tak są starannie wykonywane.

Gołonóg zatem nie jest tak bardzo „**osadą upośledzoną**" i gdyby wziąć analogje młodzieżowej pracy w niektórych nawet miasteczkach, **to osada Gołonóg znajdzie się na wyżazy poziomie.**

Naturalnie, zasługa to będzie w dużej mierze tych, **co nie tracą czasu na frazesy i niosą swoje maksimum na ołtarz rzetelnej pracy**, oddając się z zapałem kierowanym przez się placówkom, dalej, to świadomość rodziców starających się o to, aby dziecko należało do organizacji dbającej o rozwój duchowy czy fizyczny, uczącej samozaradności i przeciwstawiania się ewentualnym klęskom życiowym.

Ci, którzy tę istotę rozumieją, niechaj **pierwsi się znajdą w szeregach pracowniczych, słowa zostawiając innym.**

Reasumując całość, z satysfakcją stwierdzam, że harcerstwo gołonoskie już dzisiaj posiada w swych członkach 10% młodzieży pozaszkolnej jak wszystkie drużyny harcerskie Rzeczypospolitej w pracy swej idzie codzień o lepsze, ale robi to nie w tęsknocie za konkurencją, lecz w świadomości pragnienia budowy prawego silnego, szlachetnego człowieka, a zatem — i lepszego, jaśniejszego jutra.

W. Bernasik.

Straszna śmierć bezrobotnego

pod zwałami miału węglowego

W ub. wtorek wydarzył się w Zagórzu tragiczny wypadek, którego ofiarą padł **50-letni Tomasz Kołodziejczyk, bezrobotny z Dąbrowy** (Kołłątaja 4).

Kołodziejczyk wybrał się onegdaj do Zagórza, aby uzbierać węgla na terenie nieczynnej kopalni „Karol". Gdy Kołodziejczyk wybierał obok rampy kawałki węgla, **obsunęła się hałda miału**, przysypując go grubą warstwą.

Po spostrzeżeniu wypadku przystąpiono do odkopania zasypanego. jednakże wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

Zwłoki umieszczono w kostnicy.

O dalszy los

W KOPALNI „LIPNO".

Wczoraj odbyło się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem inspektora Rychłowskiego konferencja w sprawie dalszego losu kopalni Lipno w Łagiszy.

Kopalnia ta, jak wiadomo znajduje się w trudnych warunkach finansowych i grozi jej zamknięcie. Należności robotników wypłacane są z pieniędzy, uzyskiwanych ze sprzedaży wydobywanego węgla.

Na wczorajszej konferencji spowodu niezebrania jeszcze odpowiednich materjałów nie powzięto żadnej decyzji i konferencja została odroczona na 10 dni.

W dniu 25 b.m. odbędzie się następna konferencja, na której **zapadnie ostateczna decyzja, czy kopalnia Lipno będzie utrzymana w ruchu. czy też zostanie zamknięta.**

Nie śpiączka

LECZ URAZ W GŁOWĘ.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o zgonie Franciszka Szczerby, zamieszkałego w Niwce, który w drodze do Bobrku nagle upadł na ziemię i stracił przytomność, a podczas przewożenia do szpitala Ubezpieczalni w Sosnowcu zmarł w drodze.

Ponieważ istniało podejrzenie, iż przyczyną zgonu była śpiączka. dokonano sekcji zwłok. która wykazała. iż Szczerba zmarł skutkiem urazu w głowę, odniesionego prawdopodobnie przy upadku na zmarzniętą ziemię.

Trzeba nadmienić, iż wypadki śpiączki. której objawy są tego rodzaju, że chory ciągle śpi. a po obudzeniu go jest nieprzytomny, zdarzają się u nas bardzo rzadko. Ponieważ przy urazach mózgu są objawy podobne do śpiączki, więc i w odniesieniu do Szczerby powstało takie przypuszczenie, co jednak wyjaśniła sekcja zwłok.

× **Z BALU „POWSZECHNIAKÓW"** W sali gimnazjum męskiego w Dąbrowie odbył się doroczny bal „Powszechniaków". Wzięło w nim udział 150 uczestników. Pierwszą część imprezy stanowiła herbatka, w czasie której wygłoszono kilka przemówień. — Rozpoczął okolicznościowem przemówieniem na temat radości p. Lucjan Balcerowski, opiekun pisemka. Następnie w imieniu obecnego komitetu redakcyjnego przemówił Zygmunt Wydrych (ze sz. nr. 2), a w imieniu b. współpracowników — Zdzisław Lis. Ostatni przemawiał p. Józef Dreksler, przewodniczący i założyciel koła przyjaciół „Powszechniaka" przy seminarjum męskiem w Dąbrowie. Po herbatce zabrzmiała skocznie muzyka i wszyscy „powszechniacy" — starsi i młodsi — puścili się w tany. Każdy tańczył jak umiał, lecz z fantazją i wesoło. Chwile mijały szybko. a gdy skończyła się zabawa. każdy wesół i zadowolony wracał do domu, pełen miłych niezatartych wrażeń. Na tem miejscu składamy gorące podziękowanie dyrekcji gimnazjum za udzielenie sali p. J. Szkupowej i wszystkim paniom z koła przyjaciół za urządzenie własnym sumptem herbatki, członkom koła przyjaciół przy seminarjum za doborową orkiestrę oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia imprezy.

× **Z MIESZKANIA** Judy Lejba Klajmana w Będzinie (Zawodzie 3) skradziono bieliznę i inne rzeczy, wartości 417 zł.

NARZECZONY I PIERŚCIONEK

— Zerwałam z narzeczonym.
— Dlaczego?
— Przestał mi się podobać.
— Odesłałaś mu pierścionek?
— Po co? Pierścionek podoba mi się dalej.

POUCZENIE.

Jeden z pasażerów, jadących w wagonie dla niepalących, zapala papierosa. Zauważa to konduktor i mówi:

— Jeśli pan chce palić w tym wagonie, to proszę albo wyjść, albo wyrzucić papierosa!

KRONIKA ZAWIERCIA

× **LIKWIDACYJNE POSIEDZENIE KOMITETU ZABAWOWEGO L. O. P. P.** w Zawierciu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa L. O. P. P. p. J. Czarnoty. Dochód z zabawy wyniósł brutto zł. 1606.15. Czysty zysk zł. 457.54. Zarząd obwodu powiatowego L. O. P. P. w Zawierciu składa podziękowanie pp. Z. Banachiewiczowej, M. Czarnotowej. Gorniowej, Jakliczowej, Kasprzyckiej. Ostermowej Szymańskiej, Wechtmanowej. Świderskiej, całemu komitetowi. oraz tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia zabawy L. O. P. P., która ze wszystkich zabaw w Zawierciu wypadła najlepiej i najefektowniej.

× **Z. O. T. O. i K. R.** W niedzielę o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w Porębie walne doroczne zebranie kółka rolniczego na którym zostanie wybrany nowy zarząd i omówiony plan pracy na przyszłość oraz zostaną wygłoszone referaty programowe p. Słocińskiego i instruktora Wereszczaka.

Staraniem O. T. O. i K. R. w Zawierciu w dniach 19 i 20 bm. odbędzie się obwodowy kurs w Włodowicach.

× **ZE ZJAZDU KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH.** Jak już donosiliśmy, staraniem okręgowego Tow. organizacyj kółek rolniczych odbył się w Zawierciu zjazd delegatek kół gospodyń wiejskich z całego powiatu. Obrady odbywały się w gmachu starostwa przy udziale 30 delegatek. Otwarcia kursu dokonał wiceprezes Malanowicz, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Referaty wygłosili pp.: inspektorka Izby roln. w Kielcach Zbroska, instruktorka Izby kieleckiej Michejdowa, insp. Olszewski, instruktorka Dymyszkiewicz z Zawiercia, inż. Miron Rozkoszny i dr. Świston. Na terenie powiatu istnieje 17 kół grupujących 400 czynnych członkiń. Nad rozwojem kół gospodyń czuwa instruktorka p. Dymyszkiewicz.

× **ODCZYT.** Staraniem miejskiego urzędu zdrowia w Zawierciu jutro t. zn. w niedzielę zostanie wygłoszony w sali Domu ludowego o godz. 2.30 popoł. popularny odczyt ilustrowany przezroczami p. dr. med. Tadeusza Sokołowskiego.

× **SPROSTOWANIE.** Antoni Chwist z Siewierza za nieprzestrzeganie rozkładu jazdy autobusów został skazany wyrokiem starościńskim na 60 zł. grzywny z zamianą na 8 dni aresztu, a nie na 60 dni aresztu jak to mylnie wydrukowano w dn. 9 bm.

KRONIKA OLKUSZA

„ORZEŁ“ — Imperatorowa.

× **NAUCZYCIELSTWO SZKÓŁ POW. PRZYSTĄPIŁO DO KOŁA SZYBOWCOWEGO.** Na konferencji onegdajszej pod przewodnictwem kierownika szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu, p. Noconia, który przedstawił obecnym dążenie L. O. P. P. do jak największego spopularyzowania idei lopowej wśród szerokich warstw społeczeństwa, nauczycielstwo szkół powszechnych rejonu I-go w liczbie 20 osób przystąpiło gremjalnie na członków koła szybowcowego w Olkuszu.

× **DZISIEJSZE ZABAWY W OLKUSZU.** T-wa śpiew „Dźwięk“ (sala p. Bobrzeckiego), Zw. Rezerwistów (świetlica dla bezrobotnych) i L. M. (sala p. Zielonki).

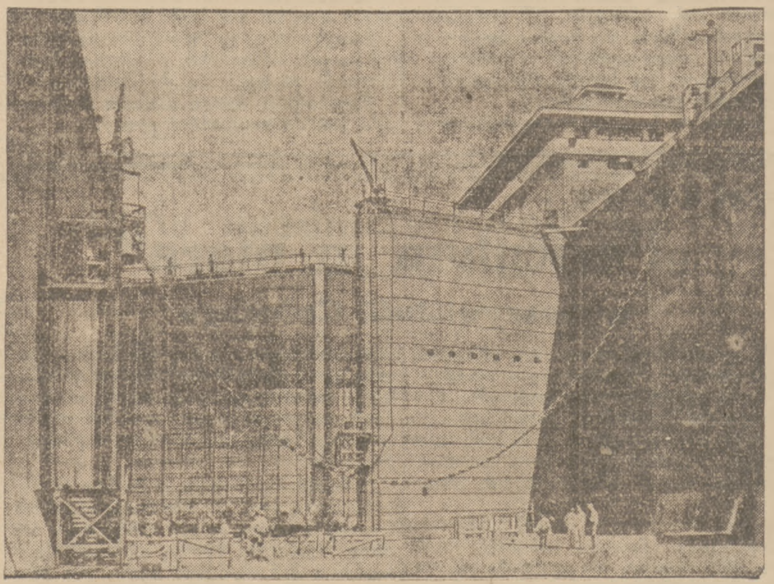
× **ZASPY.** Wskutek potworzonych zasp na drogach, spowodowanych ostatniemi huraganami śnieżycowemi, komunikacja autobusowa pomiędzy Olkuszem. Krakowem, Wolbromiem i Pilicą, została ponownie przerwana.

× **OFIARA NIEDOZWOLONEGO ZABIEGU.** W szpitalu olkuskim zmarła w dn. 14 bm. zaraz po przywiezieniu z domu Helena Żak ze Sławkowa, spowodu niedozwolonego zabiegu przez jedną z miejscowych akuszerek.

× **W SPRAWIE ZATRUCIA RYB W BIAŁEJ PRZEMSZY.** w okolicy Klucz i Sławkowa, o czem pisaliśmy, będzie przeprowadzone dochodzenie policyjne. Papiernia „Klucze“, która miała spowodować zatrucie ryb wskutek wypuszczenia do rzeki chemikalji po fabrykacji papieru i celulozy, posiada specjalne t. zw. odstojniki i sita, które oczyszczają wodę. Prawdopodobnie podczas ostatnich mrozów woda pofabrykacyjna przeszła po zamarzniętej tafli wprost do Przemszy nie oczyszczona i możliwe, że spowodowała zatrucie ryb.

× **ZAMÓWIENIE PRZEZ TELEFON.** Jeden z poważniejszych właścicieli sklepu kolonjalnego w Olkuszu otrzymał w dn. 11 bm. telefoniczne zamówienie rzekomo od jednego z urzędników papierni „Klucze“ na różnego rodzaju artykuły, butelkę wódki i butelkę miodu z niezwłocznem odniesieniem do innego sklepu p. Sylberszaca w Rynku, skąd pakunek miał zabrać furman z papierni. Usłużny kupiec załatwił klijenta, który zasługiwał na zaufanie, natychmiast, lecz po kilku dniach przekonał się, że padł ofiarą oszustwa.

OCZYSZCZANIE KANAŁU PANAMSKIEGO.



Jeden z największych cudów techniki współczesnej, Kanał Panamski, zostaje poddawany co 20 lat gruntownemu oczyszczeniu. Obecnie rozpoczęto odpowiednie prace, zatrudniając przy tem 1.500 robotników. — Na zdjęciu naszem widzimy potężne bramy śluz, które po wypróżnieniu ich zostaną oczyszczone i wysmołowane.

Jak największe oszczędności
w budżetach samorządowych

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło związkom samorządowym i **władzom nadzorczym nad samorządami wskazówkami do ustalenia, zatwierdzania i wykonywania preliminarzy budżetowych** na najbliższy okres budżetowy.

W związku z ogólnemi zaleceniami oszczędnościowemi nacisk ma być położony na przeprowadzenie **jaknajdalej idących redukcji wydatków** o charakterze subwencyjnym, udzielanych przez związki samorządowe instytucjom i organizacjom społecznym Przedewszystkiem winny ulec ograniczeniu **subwencje dla organizacyj i instytucyj ogólnokrajowych**, nie prowadzących na terenie świadczącego związku samorządowego bezpośredniej akcji, wyręczającej ten związek w wypełnianiu jego istotnych zadań lub przynajmniej ułatwiających ich realizację. Wysokość ewentualne subwencji winna być ściśle dostosowana **do stopnia użyteczności instytucji z punktu widzenia potrzeb świadczącego związku.** Tak, naprzykład wszelkie subwencje gotówkowe i w naturze dla organizacji charytatywnych winny być uzależnione od roli organizacji w wykonywaniu zadań związku samorządowego w dziedzinie opieki społecznej.

Subwencje na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz obronę powietrzną państwa, ze względu na państwowe znaczenie dotychczas osiągniętego dorobku w tej dziedzinie, **winny być nadal utrzymane, z zastrzeżeniem zachowania równowagi budżetu i ograniczenia wydatków do warunków niezbędnie potrzebnych.**

Subwencje jednorazowe dla **komitetów, obchodu uroczystości, budowy pomników i t.d. mogą być udzielane jedynie w granicach pozycji na reprezentację.**

Wreszcie zaniechane winno być udzielanie subwencji przez zakup egzemplarzy wszelkiego rodzaju wydawnictw jednorazowych, jak **jednodniówek, albumów pamiątkowych i t. d.** Zarazem zabrania się władzom nadzorczym nad samorządami wywierania nacisku na związki samorządowe i ich przedsiębiorstwa lub zakłady, by pobierały datki, względnie **tak zwane opłaty dobrowolne w formie sprzedaży znaczków na rzecz organizacyj społecznych oraz na rzecz imprez o charakterze społecznym.**

Władze nadzorcze przy zatwierdzaniu budżetu związków samorządowych mają **skreślać pozycje wpływów z opłat wjazdowych, kopytkowych i rogatkowych.** To samo dotyczy opłat postojowych z wyjątkiem wypadków, w których opłaty są pobierane od sprzedawców za użytkowanie przez nich pomieszczeń na ten cel specjalnie przeznaczonych przez związki samorządowe.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wytwórcom krajowym i kupiectwu pod rozwagę.

W czasie od 25 maja do 10 czerwca 1935 r. odbędą się na Śląsku tradycyjne szóste **Targi katowickie** urządzane staraniem Śląskiego Towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej (Katowice, Stawowa 14, t. 300-71).

Targi katowickie, dążąc od wielu lat do utrzymania w ruchu rodzimych warsztatów pracy i wzmożenia konsumcji — współdziałają w zwalczaniu przesilenia gospodarczego, zwiększają obroty i stwarzają liczne zarobki w wielu dziedzinach. Odbywają się one w najżywszym ośrodku handlowym t. j. na Śląsku, a przemysłowcy i kupcy biorąc w nich udział przygotowują sobie rynek zbytu, który we własnym ich interesie należałoby corocznie rozszerzać i powiększać.

Jest sprawą wielkiej wagi, by krajowy towar jaknajliczniej mógł wykazać na tych targach swą dobrą jakość i zalety nietylko wobec rodzimej klienteli, lecz również wobec konkurencji i konsumentów z poza pobliskiego kordonu.

Ten właśnie wysiłek należałoby poprzeć, zwracając szczególną uwagę naszych wytwórców, przemysłowców i kupiectwa, na potrzebę wzięcia przez nich czynnego udziału w VI Targach katowickich, aby w ten sposób przyczynili się we własnym interesie do rozszerzenia propagandy i zbytu towarów krajowych.

WALKA Z POTAJEMNEM POŚREDNICTWEM. Jak się dowiadujemy, władze skarbowe podjęły ostatnio walkę z potajemnem pośrednictwem w handlu i przemyśle. Urzędy skarbowe wystosowały pisma do przedsiębiorstw, w których żądają podania nazwisk oraz adresów osób, występujących na terenie tych instytucyj w roli pośredników i wypłacanych im kwot z tytułu prowizji, które nie były uwidocznione w listach płac. W myśl przepisów nowej ordynacji podatkowej za nieujawnienie tych danych grożą kierownikom przedsiębiorstw kary do 6 tygodni aresztu i 500 zł. grzywny.

PRZEMYSŁ JUTOWY. Napływ zamówień krajowych na wyroby jutowe utrzymuje się na poziomie z miesięcy ubiegłych, fabryki juty zatrudnione są zadowalająco. Cena juty surowej podniosła się nieco. Pod koniec stycznia za tonnę angielską juty surowej gatunku Blitz płacono 411 zł. Cena worków jutowych utrzymuje się od dłuższego czasu na poziomie niezmienionym, a mianowicie 196 zł. za 100 kg. Napływ zamówień zagranicznych jest umiarkowany, przyczem ceny wyrobów jutowych w eksporcie są nadal bardzo niskie, niezawsze zapewniające zwrot kosztów.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Pszenica jara czerwona szkl. 775 g-l od 18.00 do 18.50. Pszenica jednolita 742 g-l 18.00 — 18.50. Pszenica zbierana 731 g-l 17.00 — 17.50. Żyto I standar 700 g-l 14.50 15.00. Żyto II standard 687 g-l 14.25 — 14.50. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15.00 — 15.50. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 13.50 — 14.50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 13.00 — 13.50. Jęczmień browarny 689 g-l 21.00 — 22.00. Jęczmień 678-673 g-l 19.00 — 19.50. Jęczmień 649 g-l 16.50 — 17.00. Jęczmień 620.5 g-l 16.00 — 16.50. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—35.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00 — 27.00. Mąka pszenna gat. II-A 20—55% — —. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00 — 25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22.00—23.00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00 — 22.00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00 Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00 — 16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23.00 — 24.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22.00—23.00 Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00. Mąka żytnia poślednia 14.50 — 15.00.

SPORT.

Zakończenie turnieju hokejowego w Krynicy.

W Krynicy na zakończenie turnieju hokejowego, drużyna Berliner EC. pokonała SK. Poprad w stosunku 4:0. Wobec powyższego pierwsze miejsce w turnieju zdobyła kombinowana drużyna polska przed Berliner EC., SK. Poprad i KTH.

Pingpongiści polscy w Londynie.

W drugiej rundzie rozgrywek tenisa stołowego o mistrzostwo indywidualne świata w Londynie — Ehrlich pokonał Belga Cartona w czterech setach: 21:14, 21:19, 16:21 i 21:12, Natomiast Pohoryles pokonany został przez Czecha Kollara 21:23, 21:16, 11:21, 18:21, co jest sukcesem Polaka.

Zaproszenie bokserów Unji.

Sekcja bokserska Unji sosnowieckiej została zaproszona na odbycie dwóch meczów bokserskich: z Brygadą częstochowską i K. S. Z. O. z Ostrowca kieleckiego.

Mecz bokserski na Saturnie.

W niedzielę dn. 17 bm. odbędzie się w sali klubu na Saturnie mecz bokserski między Sokołem Czeladzkim a B. K. S. z Dąbrowy. Początek spotkania o godz. 6.30 wiecz.

Kosztowna wizyta tennisistów afrykańskich.

Polski Zw. lawn-tenisowy otrzymał od Międzynarodowej Federacji Tenisowej wyjaśnienie, odnośnie zwrotu kosztów za przyjazd zespołu południowo - afrykańskiego na mecz o puhar Davisa z Polską projektowany na 10—12 maja. Wyjaśnienie to nie jest pomyślne dla Polski, ponieważ w myśl regulaminu należy zapłacić całkowitą podróż z Afryki (z Kapsztadu) i pobyt w Polsce za trzech graczy, co wyniesie około 25 tys. złotych. O ile Polska mecz przegra, wtedy następne państwo, które spotkałoby się z poł. Afryką (przy wdop. Czechosłowacja) musiałaby wziąć na siebie połowę kosztów podróży. W ten sposób warunki finansowe są b. ciężkie i trudne do pokrycia.

Francuskie kłopoty radjowe

Czy możemy sobie wyobrazić odbiornik o sile 5, a nawet 10 w. w pokoju, ba, w małym pokoju, jakich większość jest w mieszkaniach paryskich.

Tak się jednak właśnie złożyło i z tego powodu wybuchła nawet mała wojna radjowa. Psychika ludzka jest chłonna, jak gąbka i przyjmuje łatwo wrażenia. Więc Stawiskjada swoją drogą, afera parlamentarna swoją, a na historję głośnikową, także znajdzie się miejsce.

Pewna część prasy wystąpiła z ostrą kampanją przeciwko tym pokojowym olbrzymom. Posypały się skargi i gwałtowne żądania, aby wprowadzić do kodeksu artykuł, normujący użytkowanie radja!

Poco aż do kodeksu? Istnieją przecież przepisy policyjne, chroniące przed zakłóceniem spokoju mieszkańców zbyt głośnemi hałasami, ale tego malkontentom mało, chcą koniecznie do kodeksu.

Znaleźli się też inni sprycjarze, którzy poradzili sobie w łatwiejszy sposób: chytra maszynka ze szpulką Ruhmkorffa potrafi unicestwić każdy odbiór w promieniu 500 metrów. Prawda, ale cóż, kiedy tego rodzaju „działalność" przewidział już właśnie kodeks i nakłada surowe kary za zakłócenie odbioru przez aparaty elektryczne i to za przeszkadzanie mimowolne, cóż dopiero z intencją.

Słowem tak źle i tak niedobrze, do tego stopnia nawet, że dochodziło już do rękoczynów między zwolennikami cichych i głośnych audycyj.

Ludzie poważni próbują załagodzić spór, jak mogą. Amatorom odbioru na „pełny gaz" perswadują że fakt posiadania głośnika nie upoważnia jeszcze do chwalenia się nim w obrębie pólkilometrowego zasięgu co szkodzi nawet radjofonji materjalnie, gdyż cała conajmniej kamienica słucha w tym wypadku radja darmo. Zwolenników represji przekonywują znów, że paragrafy niewiele pomagą, bo trudno prowadzić ciągłe procesy o to, że gdzieś trochę za głośno grają. Jedyna rada to dużo kultury i wyrozumiałości, w pełnem zrozumieniu wielkiej prawdy: nie czyń drugiemu co tobie niemiło.

Najzabawniejszy to właśnie fakt, że komuś, a nawet jak w danym wypadku, tylu ludziom jest właśnie miło mieć taki 10-watowy megafon w mieszkaniu i że upierają się przytem, aby go ani odrobiny nie „przykręcić". Delikatniejszy gust objawił pewien nabywca, który na zapytanie sprzedającego, jaki sobie życzy odbiornik, krótko czy długofalowy, odparł skwapliwie: o, tylko krótki, mam bardzo małe mieszkanie.

Wszystkie te historje powtarzają się zresztą przy każdym wynalazku, który staje się obyczajem. Narzekali ludzie na fortepiany, potem na gramofony, teraz na radjo. Z tem ostatniem jednak jest, jak z kobietą można ubić lub nie, ale obejść się trudno. Więc i spór paryski znajdzie zapewne szczęśliwe rozwiązanie, bez zaprzątania uwagi Ligi Narodów.

Radjo ma jedną zaletę, o której niewiele dotychczas mówiono: przekonywa nas poglądowo a dowodnie o nieistnieniu przestrzeni, o czem dotychczas wiedziała tylko filozofja. Jeżeli możemy słyszeć to, co się dzieje w tej chwili wgłębi puszczy afrykańskiej, to cóż znaczy przestrzeń. Usiąść sobie wygodnie w fotelu i wyregulowawszy głośnik, aby nie przeszkadzał sąsiadom, posłuchać dźwięków tańca „Rycerzy pantery" z głębin czarnego lądu.

Niema takich audycyj? Będą bardzo niedługo. Czechosłowacja nadaje już oryginalny śpiew słowików prosto z krzaków kwitnącego bzu i jaśminu. A we Francji zrobiono inną próbę, transmitowania ryku jeleni.

Trzeba przyznać, że nie żałowano trudu i kosztów. Poszło na tę imprezę około 1000 mtr. drutu rozciągniętego w najgłuchszych ostępach i zakątkach uroczego lasu Compiègne. Ustawiono potem dwa mikrofony, jeden dla prowadzącego jeleni reportaż, który miał być ilustrowany objaśnieniami jednego ze znanych myśliwych, drugi dla głównych aktorów, na skraju łączki, gdzie zwykły odbywać się zaloty.

Nastrój, choć nie tak groźny, jak w dżungli, był jednak niepozbawiony uroku. Tajemnicza noc leśna brzmiący wśród niej ryk groźnego rogacza.

Przedstawienie jednak nie udało się tym razem. Żaden jeleń nie pofatygował się do mikrofonu i cała praca poszła na marne. Dlaczego? Przyczyna wyjaśniła się niebawem. Oto kilkunastu zapalonych amatorów przyjechało samochodami słuchać audycji na miejscu. Można sobie wyobrazić, że przeciętny, mniej doświadczony zwłaszcza jeleń, nie zwietrzy mikrofonu, ale napewno nie znajdzie się taki naiwny, któryby nie zwietrzył benzyny.

Ale jedna chybiona próba niczego nie dowodzi, ileż to doświadczeń żmudnych trzeba przerobić przy każdym najmniejszym wynalazku. Na przyszłość napewno się uda. A jakby to było ciekawie słyszeć ryk żubra z Białowieży, a śpiew głuszca! Bajki z tysiąca i jednej nocy są ubóstwem wyobraźni wobec takiej astronomicznej cyfry fantastycznych rzeczywistości, jakie daje radjo.

Zagadnienie telewizji
ROZWIĄZANE.

Prasa niemiecka zamieszcza rewelacyjny wywiad, udzielony dziennikarzom amerykańskim przez prof. Schroetera, przedstawiciela wielkiej niemieckiej wytwórni radjowej „Telefunken" na temat telewizji.

Zdaniem prof. Schroetera wytwórnie niemieckie już w przyszłym roku wypuszczą na rynek telewizyjne aparaty odbiorcze po 500 marek. Jak wynika z dalszych wywodów prof. Schroetera, techniczny problem telewizji został już całkowicie rozwiązany, a trudności finansowe odnoszą się raczej do koniecznej rozbudowy sieci wzmacniaczy, aniżeli do budowy aparatów odbiorczych. Abonament miesięczny dla posiadaczy aparatów telewizyjnych nie będzie przekraczał dwóch marek miesięcznie.

ZAPOMNIANI POPRZEDNICY RADJOFONJI

Przed Marconim istniały próby przenoszenia mowy ludzkiej i muzyki w celach artystycznych na odległość, oczywiście przy pomocy świeżo wówczas wynalezionego telefonu. W roku 1881 wynalazca francuski Ader otrzymał patent na urządzenie zwane „teatrofonem" przy pomocy którego transmitowano przedstawienie z Opery Paryskiej dla abonentów. Na międzynarodowych wystawach elektrycznych, które odbywały się w r. 1881 w Paryżu i w r. 1883 w Wiedniu, zwiedzająca publiczność mogła na słuchawki odbierać przedstawienia operowe i koncerty. W r. 1891 w New Yorku słuchano opery z Metropoliten - House na dużej sali przy pomocy wynalezionego przez Edisona telefonu głośnikowego. Dźwięki odbierane były w operze przy pomocy mikrofonów dużemi tubami, przyczem każdy członek orkiestry miał swój odrębny mikrofon dostosowany wielkością do siły dźwięku jego instrumentu.

W roku 1893 wynalazca węgierski Puska, współpracownik Edisona, zorganizował w Budapeszcie towarzystwo „Telefon - Hirmondo", które dostarczało swoim abonentom za pośrednictwem drutów telefonicznych i słuchawek codziennie produkcyj muzycznych, wykładów i wiadomości prasowych. Jeszcze przed samą wojną transmitowano kilka razy w Niemczech opery przy pomocy telefonu. Oczywiście próby te skończyły się z wynalezieniem radja, które w sposób doskonalszy i tańszy rozwiązało problem dostarczania muzyki i wiadomości wprost do mieszkań słuchaczy.

HISTORJA NA PŁYTACH

Codziennie mały doskonale wyposażony samochód transmisyjny kursuje po Berlinie dokonywując zdjęć radjowych na płyty metalowe mniej więcej w ten sposób, jak to dla kina robią operatorzy aktualności. Dzięki temu radjosłuchacz niemiecki słyszy w godzinach południowych względnie wieczornych, w formie krótkich realistycznych fotografij dźwiękowych, powiązanych przez reportera w jedną całość, najciekawsze wydarzenia dnia.

Z tych płyt stworzone archiwum płyt przy radjostacji berlińskiej rozporządza już dzisiaj 20.000 płyt oraz 80.000 odbitek, które stanowią kompletną historję narodu niemieckiego za ubiegłe 2 — 3 lata. Kierownik programowy znajdzie tam wszystko, począwszy od mów wybitnych mężów stanu i polityków, a skończywszy na kultywowanych ogromnie piosenkach ludowych.

Polskie Radjo nosi się z zamiarem stworzenia w najbliższym czasie tego rodzaju archiwum. Będzie to miało również pierwszorzędne znaczenie dla zachowania głosów najwybitniejszych przedstawicieli narodu.

PROGRAM RADJOWY

SERGJUSZ BENONI ŚPIEWA W RADJO.

Dnia 17 bm. tj. w niedzielę o godz. 16.20 wystąpi przed mikrofonem warszawskim znany śpiewak Sergjusz Benoni, który wykona kilka mało znanych pieśni i aryj. Interesujący program przedstawia się następująco: Gluck „O del mio dolce ardor", Areński „Stłuczony wazon", Paschałow „U stóp cudnej klęczałem dziewczyny", Rachmaninow arja „Aleko" z opery „Aleko", wreszcie Verdi arja Filipa z opery „Don Carlos".

ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO PRZYGRYWAĆ BĘDZIE NA FALACH ETERU

Znana ze swych tradycyj kultywowania muzyki ludowej orkiestra Stanisława Namysłowskiego przygrywać będzie radjosłuchaczom „od ucha" w niedzielę o godz. 1[illegible]. Porywające mazury wiejskie, charakterystyczne „wesela", oberki, jak „zawierucha" oraz swojskie melodje złożą się na program koncertu.

TRANSMISJA Z BUDAPESZTU.

Węgierskim twórcom słynnych operetek, granych z żywem powodzeniem na całym świecie, na imię: legjon. Przodują im nazwiska Lehara, Kalmana i Abrahama. Operetkowa muzyka węgierska ze swym ognistym czardaszem i sentymentalnym ornamentem „cygańskiej melodji" obok foksltrotów, tang i slov-foxów, komponowanych z szerokim rozmachem, porywa swą niezwykłą melodyjnością i działa na słuchacza jak „węgierskie wino", tembardziej jeżeli słyszy się ją w wykonaniu artystów budapeszteńskich. Nielada okazją więc będzie wieczór operetek węgierskich transmitowany z Budapesztu w dniu 17 bm. (niedziela) o godzinie 21.30 przez rozgłośnie Polskiego Radja z Budapesztu. Program obejmuje arje i fragmenty z operetek: Lehara, Huszka, Kacsoha, Jakobi'ego, Buttykay'a, Vincze, Szirmai, Abrahama i Kalmana w wykonaniu orkiestry budapeszteńskiej pod dyr. M. Frigyes Friedl'a z udziałem śpiewaków opery w Budapeszcie E. Rethy i M. Szodo.

SOBOTA 16 LUTEGO.

6.45 Audycja poranna. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Koncert zespołu Adama Furmańskiego. 13.05 Muzyka ludowa (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Strażak śląski". 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 Wesoła audycja dla dzieci. 17.00 Muzyka popularna w wyk. zespołu instrumentalnego „Studio". 17.30 Pieśni w wyk. Janiny Hoszowskiej. 17.50 „Nowoczesne mieszkanie" wygł. p. Janina Feldmanowa. 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Hefi dla dzieci. 18.15 Utwory fortepianowe w wyk. Hermelina. 18.45 „Ulice i gmachy dzisiejszej Moskwy" reportaż inż. Leonarda Tomaszewskiego. 19.00 Reportaż ze stacji telefonów międzymiastowych w Warszawie. 19.20 „Łask — miasto bujnego rodu" wygł. p. Roman Merson. 19.30 Krótki recital wiolonczelowy Tadeusza Michałowicza. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja z Wiednia: „Śpiew, taniec i śmiech" potpourri wiedeńskie w układzie Wiktora Hruby. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert symfoniczny. 21.45 „Epos codzienności polskiej" wygł. J. E. Skiwski. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 „Loża Szyderców" 23.35 Muzyka lekka i taneczna (nowości na płytach). 24.00 Muzyka taneczna.



WYPADEK W STUDIO.
— Czy wśród słuchaczy niema przypadkiem lekarza?

Z CAŁEJ POLSKI

ŚLUB W WIĘZIENIU

W więzieniu w Wejherowie odbył się ślub Adama Żaka, który został skazany na dożywotnie więzienie za zamordowanie na jachcie „Przygoda", ś. p. Turzyńskiego. Skazańca nie wyprowadziło widocznie z równowagi zatwierdzenie wyroku sądu okręgowego w Gdyni przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu. W dniu w którym w więzieniu zawiadomiono go o wyroku Sądu Poznańskiego, w parę zaledwie godzin potem, Żak zawarł związek małżeński. Ślub odbył się w kancelarji więziennej przed urzędnikiem stanu cywilnego, a potem nastąpiła ceremonja ślubu kościelnego, której dokonał kapelan więzienny. Trudno naprawdę zrozumieć decyzję jego narzeczonej, a obecnej żony wobec tego, że Żak został skazany na dożywotnie więzienie.

ZMARŁ WŚRÓD KWIATÓW.

Ofiarą niezwykłego wypadku padł w Łodzi 36-letni robotnik, Władysław Stasiak. Zgłosił się on do właściciela ogrodu, Skrzydłowskiego, z prośbą o nocleg. Skrzydłowski pozwolił mu przenocować się w cieplarni ogrodowej. Rano na drugi dzień stwierdzono, że Stasiak leży martwy. Lekarz stwierdził zgon Stasiaka wskutek zatrucia dwutlenkiem węgla, wydobywającym się z kwiatów. Skrzydłowski został pociągnięty do odpowiedzialności za nieumyślne spowodowanie śmierci. Powinien był bowiem wiedzieć o grożącem Stasiakowi niebezpieczeństwie.

KLĘSKA POŻARÓW W POLSCE

W „Przewodniku Ubezpieczeniowym", wydawanym przez P. Z. U. W. zamieszczono ciekawy artykuł, dotyczący klęski pożarów w Polsce, z którego podajemy nieco danych. Otóż 1934 r. zaznaczył się znacznym wzrostem palności na całym terenie działania powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych. Zwiększyła się w porównaniu z 2 ubiegłemi latami zarówno ilość pożarów, jak i spalonych nieruchomości, oraz poniesionych szkód. Kiedy w 1932 r. było 16.356 pożarów, które zniszczyły 27 tysięcy nieruchomości, a w 1933 r. było 15.094 pożary, które strawiły 25.236 nieruchomości, w 1934 r. pożarów było 17.790, a spalonych nieruchomości 31.979. Jeżeli chodzi o stosunek procentowy to ilość pożarów w 1934 r. wzrosła o 18 proc. a spalonych nieruchomości o 17 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Największa ilość pożarów przypada na lipiec, najmniej zaś pożarów jest w grudniu. Rzecz znamienna, iż województwo Kieleckie zajmuje drugie miejsce co do ilości pożarów, których w 1934 r. było 2005, przyczem spaliło się 3647 nieruchomości.

PAROWY SAMOCHÓD.



W Niemczech oddano do użytku pierwszy trzyosiowy samochód ciężarowy, pędzony parą

PRZYGOTOWANIE DO WEJŚCIA NA HIMALAJE.





Niemieccy uczeni i alpiniści przygotowują się obecnie do trzeciego wejścia na Himalaje. Nowa ta ekspedycja wyrusza w drogę w pierwszej połowie bieżącego roku, a celem jej będzie wejście na osławiony szczyt Nanga Parbat, którego wysokość wynosi 8000 metrów. Na zdjęciu dwaj członkowie nieszczęśliwej ekspedycji zeszłorocznej, którzy wezmą udział również i w obecnie zamierzonej wyprawie: Piotr Achenbrenner (z lewej) i Erwin Schneider (z prawej).

Okręt na dnie morza

W ub. roku na wysokości Jastarni na Helu, podczas burzy zatonął okręt norweski „Hardy" z ładunkiem 720 tonn węgla. Okręt ten leży na dnie w odległości 5 mil morskich od półwyspu Helskiego. Nurek Sieja, który badał położenie statku na dnie w ub. roku, ma zamiar z wczesną wiosną b. r. przystąpić do prac nad wydobyciem statku na powierzchnię wody. Po wydobyciu części węgla, do luk okrętowych p. Sieja ma włożyć większą ilość worków gumowych, połączonych razem. Przy pompowaniu powietrza wyparta zostanie woda z kajut i luk pokładowych i w ten sposób okręt, leżący bardzo płytko na dnie, zostanie wydobyty na powierzchnię wody. Nurek Sieja posiada własne przedsiębiorstwo nurkowe i prace kontynuować będzie na własne ryzyko. O ile rzecz mu się uda, okręt stałby się jego własnością.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLAC
budowlany, ogrodzony 42 pręty przy ul. Moniuszki 2-a sprzedam zaraz. — Wiadomość: Kołłątaja 11 (dozorca wskaże). 924

PIANINA I FORTEPIANY
światowej sławy marki Arnold Fibiger, Kalisz, Szopena 9 poleca po cenach fabrycznych Filec, Katowice, 3 Maja 21. 700

NIE MIÓD
„lipowy", ni gryczany, a najprzedniejszy wielkopolski, 5 kg. — 17 zł. z naczyniem — franko. Wieczorek,— pszczelarz, Puszczykowo (Pozn.).

OKAZJA
jadalnia w orzechu kaukaskim wykonanie pierwszorzędne — do sprzedania. Sosnowiec Wielka Nr. 25 m. 2. 916

TAPCZANY
nowoczesne, kozetki, otomany, materace, meble klubowe, solidnie wykonane można nabyć po cenach przystępnych w zakładzie tapicerskim J. Malinowski, Prez. Mościckiego 15 oraz przyjmuje przeróbki mebli. 840

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
sklepowa do sklepu obuwia z poważniejsza kaucją z okolic Sosnowca, Dąbrowy. Wiadomość: Dąbrowa, 3 Maja 4. Stowarzyszenie Kupców Polskich. 1001

POTRZEBUJĘ
kasjera lub kasjerkę i bufetowego z niedużą gotówką do wędrownego przedsiębiorstwa. Adres: Czeladź, ul. Modrzejowska Nr. 25, Józef Truszkowski. 917

POSZUKUJE SIĘ
wszędzie zaufanej osoby na kierownika filji — żaden sklep. — Dochód około 420 zł. miesięcznie Peralin - Export, Kassel, Niemcy. 1002

UZDROWISKA

BYSTRA
„Słoneczna" (nazwa dawniejsza „Uzdrowisko") Dra Szarewskiego, pensjonat dla zdrowych i uzdrowieńców. Ceny umiarkowane. 296

OŻENKI

BIURO
matrymonjalne „Łodzianka" załatwia sprawy matrymonjalne. — Dyskrecja. Łódź, Nowo-Pańska 144. 532

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i akt ślubny zgubił Stanisław Kuczera. 925

KSIĄŻECZKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów zgubił Stanisław Michta. 995

DROBNE OGŁOSZENIA

WEKSEL
na zł. 200, wystawiony przez Marjannę i Stanisława Duszów zgubiła Marja Koruciewicz. 994

Różne

Wanny, wanienki
nasiadówki, pralki, balje cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, WIADRA AUTOMATYCZNE dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse, Sosnowiec, Orla 11, tel. 4-... 2..

ŻARÓWKI
najtaniej oferty na żądanie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Inżynier Bolesław Jurski, Kraków, Jagiellońska 4, tel. 131 9.. 504

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 996

Z pola walki

O PREMJĘ DLA SOSNOWCA.

Wykaz osób, które stanęły do apelu Komitetu „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, składając ofiary na skutek odezwy Komitetu i wpłaciły w czasie od dnia 8.I do 4.II następujące kwoty: Rada okręgowa Spółdz. Spożywców zł. 50, pp. Jackow... Stanisławowstwo zł. 20, p. Konieczna M. zł. 12, p. Żurkowski L. zł. 12, dr. Likiernik zł. 12, dyr. Świderski K. zł. 12, inż. Rudowski Leon zł. 12, inż. Dankowski Stan. zł. 10, ks. A. Hendrychowski zł. 8, pastor Tytz J. zł. 6, dr. Trawińska Marja zł. 5, p. Piątkowski Wacław zł. 3, p. Targownik M. zł. 3, p. Turbański Stan. zł. 2, p. Król M. zł. 2, p. Witkowski Władysław zł. 2, p. Matyszkiewicz Mieczysław zł. 2, p. Donosa Władysław zł. 1, p. Sznajder B. zł. 1. Razem zł. 175.

RZECZY CIEKAWE

PŁYWAJĄCE MIASTO.

Z portu Le Havre wyruszy 29 maja rb. olbrzymi transatlantyk „Normandie" w drogę do Nowego Jorku, 7 zaś czerwca przybędzie spowrotem do Europy ze swej pierwszej podróży. „Normandie", której pojemność wynosi 79.880 ton, jest dzisiaj największym okrętem na świecie. Długość korpusu nowego okrętu wynosi 313 metrów, czyli o 13 metrów więcej niż wysokość najwyższego budynku w Europie, 300-metrowej wieży Eiffla w Paryżu. Szczyt komina „Normandie" wznosi się na 44 metry ponad powierzchnię morza a obwód tej potwornej rury wynosi 49 metrów. „Normandie" jest pierwszym okrętem, którego śruby poruszane będą przez motory elektryczne, rozwijające siłę 160.000 koni parowych. Motory te wprawiać będzie w ruch 29 kotłów parowych. Ostatnim wyrazem techniki mają być urządzenia przeciwpożarowe na „Normandie", jakich nie posiada dotychczas żaden z okrętów pasażerskich kursujących na Atlantyku.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI